Po Konfiskacie nakład drugi

Nr. 83 | Czwartek 23 Marca 1939 r. | Rocznik XLVI.

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.128
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Hitler zmobilizował cały świat przeciw... „Trzeciej“ Rzeszy

Londyn tworzy blok antyhitlerowski

Powrót do koncepcji zbiorowego bezpieczeństwa

Akcja mocarstw demokratycznych przeciwko „Trzeciej“ Rzeszy przybrała gorączkowe tempo. Motorem i ośrodkiem akcji jest przede wszystkim Londyn. Paryż raczej zajmuje się szybką reorganizacją armii i gwałtownie przyśpiesza tempo zbrojeń. Ameryka przyłączyła się do akcji Anglii i Francji i pierwsza wydała „Trzeciej“ Rzeszy wojnę gospodarczą, zamykając swoje olbrzymie rynki hermetycznie przed towarami niemieckimi.

Jak donosi korespondent paryski „Kuriera Warsz.“, zdaniem kół politycznych Paryża, obecna akcja mocarstw zachodnich, zmierzająca do wzniesienia skutecznej bariery anty - niemieckiej, stanowi wyraźny powrót do koncepcji bezpieczeństwa zbiorowego, która odżywa obecnie w nowej formie. System paktów bilateralnych okazał się nie tylko nie skuteczny, ale przede wszystkim wprost niebezpieczny. Nowa forma bezpieczeństwa zbiorowego, nie mająca tym razem nic wspólnego z Ligą Narodów, uwydatni się bądź w postaci wielkiej konferencji państw zagrożonych ekspansją niemiecką, bądź też w postaci stałych konsultacyj wzajemnych, bez zwoływania konferencji.

Prawdopodobnie Londyn przyjmie raczej tę drugą formę porozumienia. Gabinet brytyjski bowiem otrzymał od Rządu sowieckiego za pośrednictwem ambasadora Majskiego zupełnie oficjalną propozycję zwołania konferencji 9-u Rządów, celem rozważenia sytuacji, wynikającej z anektowania przez Niemcy Czechosłowacji, oraz z niebezpieczeństwa, zagrażającego ze strony Niemiec Rumunii. Gabinet brytyjski na to odpowiedział, że raczej skłonny jest do porozumiewania się z poszczególnymi Rządami drogą konsultacji dyplomatycznej.

WĘGRY SĄ ZAGROŻONE.

W artykule wstępnym na temat sytuacji międzynarodowej paryski „Temps“ zastanawia się nad możliwościami skutecznego oporu w stosunku do metod Rzeszy, które — jak podkreśla dziennik — złamały zaufanie opinii międzynarodowej, oraz przekreśliły układy monachijskie. Omawiając sytuację Węgier, dziennik pisze, że Węgry radują się z zajęcia Rusi i wspólnej granicy z Polską. Jednak posuwanie się Niemiec budzi w nich niepokój co do przyszłości. Berlin — zdaniem „Temps“ — stara się utrzymać Węgry w swej orbicie, łudząc ich nadzieją na poparcie ich dążeń rewizjonistycznych.



TRAGICZNA SYTUACJA W PRADZE.

Grób Nieznanego Żołnierza w Pradze jest obiektem ciągłych manifestacyj ludności. Zasypany jest kwiatami i wieńcami. Oficerowie czescy rzucają na grób swe odznaki wojskowe, jako symbol, że ich rola, jako żołnierzy czeskiej armii, skończyła się. Składane są również fotografie Masaryka z napisem „Nie zapominamy“. Wiele osób stoi nad grobem, płacząc, jak mówią, „nad grobem pogrzebanej republiki“. W kościele widziało się dziś wielu ludzi, zatopionych w modlitwie i ze łzami w oczach. Słychać było szloch kobiet. Koło pomnika św. Wacława na bulwarach jego imienia składano kwiaty i wieńce. Kiedy garstka kobiet uklękła i rozpoczęła modły, rozpędzona została przez policję. Kobiety nie chciały się rozejść, wołając: „Nie pozwalacie nam się nawet modlić“!

RZĄD NARODOWY CZECHOSŁOWACKI W AMERYCE.

B. prezydent Czechosłowacji Benesz, przebywający w Chicago, wygłosił w tamtejszej radiostacji wielkie przemówienie, które jest ostrzeżeniem dla całego świata. B. prezydent Benesz określił spokój, jaki wprowadziła w Czechosłowacji okupacja Niemiec, jako spokój cmentarza i przestrzegał, że byłoby straszliwą omyłką, która w przyszłości wywołałaby hekatomby poświęceń wszystkich narodów świata, gdyby narody świata pozwoliły na bezkarne gwałcenie świętych praw każdego narodu.

Równocześnie, według wiadomości z Los Angeles, tamtejszy konsul czechosłowacki oświadczył dziś, że b. prezydent Benesz wraz ze wszystkimi przedstawicielami Czechosłowacji w Stanach Zjednoczonych przystępuje natychmiast do wypowiedzenia walki o wolność i niepodległość Czechosłowacji. Konsul czechosłowacki w Los Angeles zapowiedział, że b. prezydent Benesz przystąpi do utworzenia na terytorium Stanów Zjednoczonych, prawdopodobnie z główną kwaterą w b. poselstwie czechosłowackim w Waszyngtonie, nowego narodowego rządu tymczasowego Czechosłowacji, złożonego z przedstawicieli zarówno Czechów, jak i Słowaków.



ANGIELSKI MINISTER HANDLU ZAMORSKIEGO BAWIĄCY OBECNIE W WARSZAWIE.

Pod rządami „Trzeciej“ Rzeszy

Z dniem 1 kwietnia ludność austriacka będzie mogła nabywać tłuszcze jedynie na podstawie przydziału kartek. Z tym samym dniem wprowadzony zostanie w Austrii, tak zw. „Buergersteuer“, t. j. specjalny podatek istniejący już oddawna w Rzeszy. (PAT.).

Uchwały Nacz. Kom. Wykonawczego Stronictwa Ludowego

Obradujący w dniu 20 b. m. Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem prezesa M. Rataja, po omówieniu sytuacji politycznej tak zagranicznej jak i wewnętrznej, powziął jednomyślnie uchwałę następującej treści:

„Naczelny Komitet Wykonawczy stwierdza: Wypadki ostatnich dni wykazały, iż ocena sytuacji i alarmy ostrzegawcze, zawarte tak w uchwałach kongresu S. L. z dn. 9.10 1938 r., jak i Rady Naczelnej z dnia 15 stycznia b. r. były aż nadto słuszne. Formalne włączenie Czech i Moraw do Rzeszy Niemieckiej oraz faktyczny zabór Słowacji przez Niemcy sprowadziły jeszcze dalsze przesunięcia w układzie sił na niekorzyść Polski, zwiększając grożące jej niebezpieczeństwo.

W obliczu tego niebezpieczeństwa i w momencie, kiedy w obronie całości granic i niepodległości państwa cały naród może lada chwila być wezwany do złożenia życia i mienia w ofierze,

N. K. W. postanawia zwrócić się do Pana Prezydenta o powołanie Rządu Zaufania Narodowego i umożliwienie wszystkim stronnictwom polskim współpracy nad umocnieniem bezpieczeństwa kraju i ponoszenia współodpowiedzialności za dalszy rozwój wypadków.

Wizyta Prezydenta Francji w Londynie

Prezydent Lebrun wraz z małżonką opuścił wczoraj Paryż pociągiem specjalnym o godz. 8.15, udając się do Londynu. Prezydentowi Lebrun towarzyszy minister spraw zagranicznych Bonnet, cywilny sekretarz generalny gabinetu Prezydenta Republiki, gen. Braconnier, dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych Bressey, komandor Krantz i ppłk. Tassin, jako członkowie domu wojskowego Prezydenta. Pociąg prezydenta prowadzi olbrzymi parowóz typu Westminster, wspaniale udekorowany barwami francuskimi i emblematami państwowymi.

Losy gen. Prchali

Jak się okazuje gen. Prchala na czele 16.000 żołnierzy czeskich przedostał się do Rumunii. Wojska czeskie zostały oczywiście rozbrojone i internowane.



FASZYSTA CZESKI GAJD
PIERWSZY ZGŁOSIŁ SIĘ DO SŁUŻBY U HITLERA.

Francuska flota podwodna w Maroku

Zawinęła do Casablanki flotylla francuskich łodzi podwodnych składająca się z następujących jednostek: „Minerve“, „Junon“, „Psyche“, „Oreade“, „Orphee“, „Syville“ i „Amphitrite“.

Flotylla powyższa ma spędzić osiem dni w Casablance i dokona w tym czasie ćwiczeń przybrzeżnych.

Lord Halifax stwierdza że Niemcy drogo zapłacą za zabór Czechosłowacji

Bezwzględna walka z Trzecią Rzeszą

zostanie podjęta przez Anglię w porozumieniu z innymi Rządami i dominiami brytyjskimi

W izbie lordów odbyła się w poniedziałek debata w sprawie ostatnich wydarzeń w Środkowej Europie. W debacie tej zabrał głos minister spraw zagr. Anglii lord Halifax, wygłaszając obszerne przemówienie.

Ostatnie wydarzenia — mówił Halifax — były głębokim wstrząsem dla wszystkich myślących ludzi w Anglii, oraz daleko poza jej granicami. Czyniąc przegląd wypadków, Halifax oświadczył: „trudno oprzeć się konkluzji, że

WIĘKSZOŚĆ INCYDENTÓW, KTÓRE WYDARZYŁY SIĘ PRZED INWAZJĄ NIEMIECKĄ, ZOSTAŁA CELOWO WYWOŁANA

i że ich skutki były wyolbrzymione. Nie trzeba się rozwodzić nad twierdzeniem, że prezydent Czechosłowacji dobrowolnie zgodził się na ujarzmienie swego narodu. Z okoliczności, w jakich udał się on do Berlina, oraz wobec tego że

CZĘŚĆ CZECHOSŁOWACJI BYŁA JUŻ WÓWCZAS OKUPOWANA,

każdy człowiek musi wyciągnąć wniosek, że nie było nawet pozoru negocjacji i że jest rzeczą bardziej prawdopodobną, iż rząd czeski postawiony został wobec ultimatum pod groźbą gwałtu. Wreszcie wysuwane jest twierdzenie, że Niemcom groziło niebezpieczeństwo ze strony Czechosłowacji. Nie ulega wątpliwości, że nawet sam rząd niemiecki nie może oczekiwać, aby to twierdzenie było przez kogokolwiek

POWAŻNIE TRAKTOWANE.

Sądzę, że nie pozostawiliśmy rządowi niemieckiemu żadnej wątpliwości co do stanowiska rządu J. K. Mości, chociaż nie przywiązuję przesadnych nadziei aby to odniosło skutek".

Z kolei lord Halifax przeszedł do polemiki z twierdzeniem niemieckim, że to co się stało w Czechosłowacji nie jest sprawą interesującą lub obchodzącą W. Brytanię. Pomijając fakt, że zmiany w jakiejkolwiek części Europy wywołują dalekoidący skutek gdzieindziej, sytuacja ulega całkowitej zmianie, gdy następuje

SAMOWOLNE ZGNIECENIE NIEPODLEGŁEGO SUWERENNEGO PAŃSTWA PRZEZ ZBROJNĄ PRZEMOC, ORAZ POGWAŁCENIE ELEMENTARNYCH ZASAD PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO.

Przechodząc do posunięć kanclerza Hitlera, Halifax zaznaczył, że do Monachium włącznie można je było uzasadnić tym, że Hitler był wierny swej zasadzie wyłączenia nie niemieckich elementów z Rzeszy. Przez włączenie 8 milionów Czechów do Rzeszy niemieckiej, Hitler niewątpliwie

SPRZENIEWIERZYŁ SIĘ SWEJ DAWNEJ FILOLZOFII.

Świat nie zapomni, że we wrześniu ub. r. powoływał się on na zasadę samostanowienia w interesie 2 miln. Niemców sudeckich. Obecnie została ona gwałtownie naruszona przez szereg kolejnych aktów. Niezależnie od tego, jakie było rzeczywiste traktowanie miliona Niemców w Czechosłowacji, nie sposób przyjąć, iż można byłoby temu zapobiec jedynie przez

UJARZMIENIE 8 MILN. CZECHÓW.

Czy podbój Czechosłowacji — zapytał Halifax — znaczy, iż polityka Niemiec, wkraczając obecnie w nową fazę będzie w przyszłości ograniczona tylko do skonsolidowania obszarów, zamieszkałych przeważnie przez ludność o narodowości niemieckiej, czy też że będzie skierowana ku panowaniu nad nie niemieckimi narodami

Są to bardzo ważne pytania, stawiane dziś na całym świecie. Państwa stoją obecnie wobec faktu popierania dążeń separatystycznych nie tylko w interesie elementów separatystycznych, ale także

W IMPERIALISTYCZNYM INTERESIE NIEMIEC.

Metody te są proste i w miarę wzrastającego doświadczenia coraz łatwiej je rozpoznać, czy mamy jakiekolwiek zapewnienia, że nie zostaną one użyte gdzieindziej? Każdy kraj, który ceni swą narodową odrębność i suwerenność zostal ostrzeżony przed niebezpieczeństwem wewnętrznym, inspirowanym zzewnątrz".

Przechodząc następnie do omówienia sytuacji w Rumunii, Halifax zaznaczył, iż istniały pogłoski że Rząd niemiecki zajął bezwzględne stanowisko w swoich rokowaniach gospodarczych z Rządem rumuńskim. Rad jestem stwierdzić — oświadczył Halifax — że sam Rząd rumuński zaprzeczył wiadomości, która posuwała się tak dalece, iż mówiła o ultimatum, ale nawet jeśli dziś nie istnieje żadna groźba dla Rumunii, lub nawet jeśli ta groźba dziś jeszcze nie dojrzała i może nie dojrzeje, to nie należy się dziwić, że

RZĄD BUKARESZTEŃSKI, PODOBNIE JAK I INNE RZĄDY, Z NAJWIĘKSZĄ UWAGĄ ŚLEDZĄ WYDARZENIA OSTATNICH KILKU DNI.

Jeszcze niedawno istniała nadzieja, że aczkolwiek horyzont był przesłonięty chmurami, to jednak wyłaniały się widoki ściślejszej współpracy ekonomicznej. W nadziei nadania tym widokom szerszych podstaw Rząd brytyjski postanowił zorganizować wizytę w sprawach gospodarczych w Niemczech, inicjatywa ta jednak

ZOSTAŁA UDAREMNIONA PRZEZ AKCJĘ RZĄDU NIEMIECKIEGO,

w Czechosłowacji i trudno powiedzieć, kiedy będzie można podjąć tę inicjatywę. Rząd brytyjski wyciągnął morał z tych wydarzeń i nie tracąc czasu **WSZCZĄŁ ŚCISŁE I PRAKTYCZNE NARADY Z DOMINIAMI I INYMI ZAINTERESOWANYMI RZĄDAMI NA TEMAT NOWOPOWSTAŁYCH ZAGADNIEŃ.**

Nie jest jeszcze rzeczą możliwą ocenić w pełni następstw akcji niemieckiej. Historia notuje liczne próby narzucenia swego panowania nad Europą, ale wszystkie te usiłowania prędzej czy później

SKOŃCZYŁY SIĘ KLĘSKĄ DLA TYCH, KTÓRZY JE PODEJMOWALI

i nigdy na długą metę nie było możliwe panować nad wolnymi narodami. Jeśli trafne są nauki historii, to

NARÓD NIEMIECKI MOŻE JESZCZE POŻAŁOWAĆ TEJ AKCJI,

która została podjęta w jego imieniu przeciwko narodom Czechosłowacji.

Kończąc lord Halifax zaznaczył, że podobnie jak zaraz po wojnie światowej śledził powstawanie narodu czeskiego, tak też obecnie będzie śledził jego wysiłki utrzymania w nienaruszonym stanie swej odrębności kulturalnej.

Skandynawia nie ma zaufania

do papierowych gwarancji

Przewodniczący parlamentu norweskiego Hambro, nawiązując do oświadczeń uczynionych niedawno w Londynie w Izbie Gmin i w Izbie Lordów na temat ewentualnego zagwarantowania niepodległości krajów północnych przez Anglię i Francję oświadczył: Oceniamy oczywiście bardzo wysoce te objawy sympatii w stosunku do krajów północnych, ale nie prosiliśmy i nie pragniemy żadnej deklaracji dotyczącej gwarancji ze strony jednego mocarstwa, czy też grupy mocarstw. Nasza polityka neutralności nie może być oparta na fałszywym poczuciu bezpieczeństwa, opartym na gwarancjach, lecz jedynie na naszej własnej sile i zdecydowanej woli obrony naszej neutralności. Tylko w ten sposób możemy przyczynić się do wzmocnienia poczucia bezpieczeństwa w Europie. (PAT.).

Chamberlain zapewnia że zabór Czechosłowacji nie będzie uznany

Zarządzenia wojskowe Francji

Anglia wstrzymała wszelkie wypłaty dla Czechosłowacji

Odpowiadając na interpelację posła Hendersona, Chamberlain oświadczył, iż brytyjski ambasador w Berlinie otrzymał 17 bm. instrukcje, aby poinformował Rząd niemiecki, że W. Brytania uważa wydarzenia ostatnich dni za odrzucenie układu monachijskiego. Ambasador otrzymał również polecenie oświadczenia, iż rząd brytyjski przy tej okazji musi założyć protest przeciwko zmianom, dokonanym w Czechosłowacji przez niemiecką akcję wojskową. Zmiany te — są pozbawione podstaw moralnych i legalnych. Brytyjski ambasador został wezwany do Londynu w celu złożenia sprawozdania o sytuacji. Zapytany, czy rząd zamierza porozumieć się z innymi rządami, uznającymi zasady Ligi Narodów i paktu Kelloga, Chamberlain oświadczył, że cała sytuacja jest rozpatrywana obecnie przez rząd.

Odpowiadając na interpelację posła Atlee, premier Chamberlain oświadczył, iż po mowie w Birmingham izba powinna zdawać sobie sprawę, jak poważnie rząd traktuje wydarzenia ostatniego tygodnia. Sytuacja, stworzona przez te wydarzenia, zwróciła pilną uwagę rządu, który pozostaje w kontakcie z innymi rządami. Chamberlain obiecał, iż uczyni bardziej wyczerpujące oświadczenie przy najbliższej okazji.

***

Francuskie prezydium rady ministrów ogłosiło wykaz dekretów, które ukażą się w dzienniku urzędowym. Między innymi ukażą się zarządzenie, uprawniające rząd do powoływania pod sztandary wojskowych w stanie rozporządzalności i w rezerwie oraz do zwiększenia kadr armii. Dalej przewidziane są dekrety o utworzeniu kierownictwa produkcji i przydzieleniu dyrekcji kontroli nad materiałami wojennymi do sekretariatu generalnego ministerium obrony narodowej.

***

Sir John Simon oświadczył w Izbie Gmin, że Bank Angielski poinformował banki i inne instytucje finansowe brytyjskie, posiadające papiery wartościowe lub rachunki b. czechosłowackiego banku lub. m. rządu czechosłowackiego i innych osób b. republiki Czechosłowackiej, iż Rząd brytyjski uważa za pożądane nieczynienie żadnych wypłat z tych rachunków i tranzakcyj papierami wartościowymi lub złotem bez zgody skarbu.

Wojska francuskie

przywracają spokój w Syrii

Francuskie władze mandatowe przejęły władzę z rąk rządu syryjskiego i zarządziły okupację wojskową w Damaszku. W poniedziałek po poł. oddziały wojskowe stanęły przed budynkami rządowymi oraz obsadziły ważniejsze skrzyżowania miasta.

Wysoki komisarz francuski w przeświadczeniu, że władze syryjskie nie są w stanie utrzymać porządku, wyposażył swego delegata w pełnomocnictwa, by ten interweniował w oparciu o siłę zbrojną. Rząd syryjski zawiadomiono, iż zarządzenia te mają charakter tymczasowy. Z polecenia wysokiego komisarza rozplakatowano afisze, zakazujące wszelkich manifestacyj i pochodów oraz wzywające ludność do zachowania spokoju.

Przesilenie gabinetowe trwa. Desygnowany premier Mazhar Pasza Raslane zrezygnował z misji tworzenia rządu, zaś blok nacjonalistyczny postanowił odmówić współpracy z wszelkim gabinetem, który by natychmiast nie zastosował postanowień traktatu z roku 1936.

Naród szwajcarski

będzie bronił nietykalności swego kraju do ostatniej kropli krwi

W poniedziałek wieczorem otwarta została wiosenna sesja parlamentu szwajcarskiego.

Na wspólnym posiedzeniu prezydiów obu Izb postanowiono ogłosić uroczyste oświadczenie, stwierdzające, iż naród szwajcarski gotów jest bronić nietykalności swego terytorium aż do ostatniej kropli krwi.

Zebrane prezydia Izb z udziałem przewódców stronnictw i delegatów Rady Związkowej jednomyślnie uznały w powziętej rezolucji, że wszelka nowa deklaracja parlamentu byłaby zbędna, oraz wzywają parlament do prowadzenia nadal swych prac w spokoju i porządku.

O.Z.N. przeciw ministrowi skarbu

W poniedziałek odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Rolnej. Na posiedzeniu omawiano projekt ustawy o t. zw. oddłużeniu rolników. Przeciw temu projektowi wypowiedział się przedstawiciel ministra Skarbu dyr. Sadkowski, który w jego imieniu oświadczył, że projekt ustawy łamie podstawy zdrowego kredytu. Podkreślił ponadto tak daleko idące zaabsorbowanie środków finansowych, jakimi dysponuje Min. Skarbu, że powstają trudności wypełnienia dotychczasowych zobowiązań. Nowych zobowiązań skarb państwa na siebie przyjąć nie może.

Pomimo tego stanowiska Komisja Rolna przyjęła projekt ustawy i w środę, na najbliższym posiedzeniu Sejmu projekt ten znaleźć się ma na porządku dziennym.

W związku z tym panuje opinia powszechna, że uchwała ta wymierzona jest przeciw osobie ministra skarbu zwłaszcza, że Komisja działała ściśle wedle dyrektyw sztabu OZN

Sukces socjalistów w Szwajcarji

W niedzielę odbyły się wybory rządu kantonalnego i rad kantonalnych w Zurychu i St. Gallen. W Zurychu wybrano do rządu 4 przedstawicieli partii mieszczańskich i *3 socjalistów*, co odpowiada dawnemu stosunkowi sił. W wyborach do rady kantonalnej partia chłopska i komunistyczna straciły po kilka mandatów. *Socjaliści zdobyli 5 nowych mandatów*, a partia niezależna 15 mandatów. W St. Gallen kilka nowych mandatów zdobyła partia młodych chłopów i niezależnych demokratów.

Polski jacht „Poleszuk"

w drodze przez Atlantyk

Jacht harcerski „Poleszuk", który odpłynął w lipcu 1938 r. z Gdyni do Afryki opuścił w dn. 11 bm. Cranor Bad udając się w podróż przez Atlantyk na odcinku Conakry (Afryka Zachodnia) — Georgetown (Guyana brytyjska Ameryka południowa). Trasa wynosi 2800 mil morski (5000 km.) nieprzerwanej żeglugi i zabierze 30—40 dni. Załoga jest zdrowa.

Czteromiesięczny przeszło pobyt w Afryce poświęcony był nawiązaniu stosunków z organizacjami skautowymi oraz Polakami, osiedlonymi w Afryce. W niektórych portach „Poleszuk" po raz pierwszy reprezentował polską banderę.

Przeciw masowym czystkom

wypowiedział się 18 zjazd partii komunistycznej Z.S.S.R.

PAT. donosi z Moskwy, że na poniedziałkowych obradach 18 zjazdu partii komunistycznej ZSSR. wygłosił Żdanow przemówienie, poświęcone zmianom statutu partyjnego. Wnioski Żdanowa zostały przyjęte jednomyślnie. Zmiany te mają przede wszystkim na celu ułatwienie przyjmowania nowych członków do partii oraz zapobieżenie pochopnemu wykluczaniu z partii. Zniesiono więc masowe czystki oraz przyjęto zasadę, iż warunkiem przyjęcia do partii powinno być uznanie przez kandydata programu partyjnego, a nie jego opanowanie. Masowe czystki oraz masowe donosy na członków partii — jak wynika z mowy Żdanowa — pchnęły członków partii w błoto szkodnictwa trockistowskiego.

Mówca przytoczył szereg przykładów, świadczących o tym, iż w rezultacie masowych czystek i denuncjacyj wiele organizacyj partyjnych przestało faktycznie istnieć. Niektórzy „czyściciele" pracowali tak gorliwie, że w pracy tej stracili zdrowie. Panika, wywołana wśród komunistów masowymi czystkami i stałymi denuncjacjami, doprowadziła do tego, że pragnąc uniknąć oskarżenia, zwracali się oni do instytucyj leczniczych o zaświadczenia, że ze względu na stan zdrowia oraz inteligencji nie mogą być wykorzystani przez „wrogów klasowych"(!). Zaświadczenia takie wydawano.

Istotnej dyskusji nad projektem zmiany statutu partyjnego nie było, gdyż Żdanow dyskusję taką zamknął, odrzucając z góry (!) szereg poprawek (!) i dopuszczając jedynie dyskusję nad poprawkami, odpowiadającymi jego tezom (!) oraz nad poprawkami o charakterze partyjnym.

Min. Hudson w Warszawie

W drugim dniu pobytu p. ministra Hudsona w Polsce goście angielscy złożyli wizytę p. min. przemysłu i handlu Romanowi oraz pp. wiceministrowi Sokołowskiemu i A. Rosemu.

Po wpisaniu się do księgi audiencjonalnej na Zamku i w generalnym inspektoracie sił zbrojnych oraz złożeniu biletu p. premierowi, p. minister Hudson wraz z towarzyszącemi mu osobami złożył wizytę p. ministrowi J. Beckowi i p. Mirosławowi Arciszewskiemu, pełniącemu obowiązki podsekretarza stanu w M. S. Z., a następnie p. wicepremierowi Kwiatkowskiemu.

Wieczorem p. min. przem. i handlu A. Roman wydał na cześć gości angielskich obiad w hotelu „Bristol".

Wstrząsający wypadek

który się wydarzył jedynie w fantazji niektórych dzienników

PAT. donosi, że niektóre pisma jak krakowski I. K. C. i łódzki „Express Ilustrowany" zamieściły doniesienia własne o „wstrząsającej śmierci" 42 dzieci w jezioze koło wsi Borsuki pod Krzemieńcem w czasie zabawy uczniów szkoły powszechnej.

Wiadomość tę przedrukowało szereg pism warszawskich z dnia 20 marca r. b.

PAT-iczna upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomość powyższa jest z gruntu fałszywa i wypadek podobny w ogóle nie wydarzył się.

Małpowanie „Trzeciej" Rzeszy

W prasie czeskiej pojawiły się notatki, domagające się nałożenia na Żydów w Czechach i Morawach jednorazowej kontrybucji w wysokości 10 miliardów koron (1 miliard marek niemieckich)

Polska a rozbiór Czechosłowacji

W miejsce niezależnego państwa czechosłowackiego stworzył kanclerz Hitler dwie prowincje autonomiczne pod protektoratem „Trzeciej" Rzeszy. Konstrukcja prawno - państwowa „samodzielnego" państwa słowackiego, oddzielonego od Czech i Moraw, które zostały wprost zaanektowane i wcielone do Rzeszy niemieckiej, nie może przesłonić faktu, iż jest ona ekspozyturą hitlerowską, **pozostającą formalnie i w praktyce pod protektoratem Niemiec.**

Wskutek tego nowego stanu rzeczy, stworzonego pod polityczną i wojskową presją Berlina, Polska odtąd graniczy nie z byłą Czechosłowacją, lecz z powiększonymi i rozszerzonymi Niemcami. Gdybyśmy nawet przyjęli punkt widzenia p. min. Becka, że Praga była siedliskiem intryg i polityki antypolskiej, to nie możemy uznać, iż lepiej jest, że zamiast sąsiedztwa Czechosłowacji otrzymaliśmy przedłużenie granicy i frontu niemieckiego.

Trzymając się więc rozumowania p. min Becka, wpadliśmy z deszczu pod rynnę. W polityce musi się często wybierać między dwoigiem złego. Polityka p. min. Becka przyczyniła się do tego, że z dwojga złego Polska **musiała wybrać rozwiązanie gorsze.**

Na trzy dni przed wkroczeniem wojsk niemieckich do Czech, oświadczył p. min. Beck w senackiej komisji zagranicznej (dn. 11 marca), że Słowacja powinna odgrywać rolę podmiotu, a nie przedmiotu. Innymi słowy: że Słowacja powinna być samodzielnym i niezależnym państwem. To stanowisko zajmował p. min. Beck wobec wszystkich państw zainteresowanych „od początku zarysowania się kryzysu w Czecho-Słowacji w roku ubiegłym".

Po raz pierwszy otrzymaliśmy miarodajne wyjaśnienie co do polityki polskiej wobec Czechosłowacji. P. min. Beck uważał, że z Czechosłowacją nie trzeba się porozumieć, można natomiast i należy wejść w porozumienie osobno ze Słowacją, a zapewne osobno z Czechami. **Obecnie stało się jasne, dlaczego próby porozumienia, wychodzące z Pragi do Warszawy, trafiały w próżnię.**

Przed zawarciem paktu wzajemnej pomocy między Czechosłowacją a Rosją sowiecką w maju 1935 r. zaproponowała Praga Warszawie sojusz wojskowy wraz z rozmowami o wszelkich sprawach spornych. Propozycja ta pozostała bez odpowiedzi. Czechosłowacja nie miała innego wyboru, jak w ślad za Francją podpisać umowę wzajemnej pomocy z Rosją sowiecką, co ostatecznie p. Beneszowi nie pomogło, tylko zaostrzyło stosunki polsko - czechosłowackie.

Fakt owej propozycji sojuszu polsko - czechosłowackiego utrzymała polska dyplomacja w tajemnicy, a choć zwróciłem kilkakrotnie uwagę na tę ważną okoliczność, inspirowana prasa polska nie przyjęła jej do wiadomości i po dzień dzisiejszy ją przemilczała.

Nie chodzi nam obecnie o to, czy i pod jakimi warunkami Polska miałaby wówczas wziąć na siebie zobowiązanie trudnego sojuszu, lecz o to, że przez kilka lat między Warszawą a Pragą nie było żadnego porozumienia. Przeciwnie, jak pisał po rozbiorze Czechosłowacji „Kurier Poranny", **polska polityka nigdy nie oceniała systemu czechosłowackiego jako trwałego.**

Wobec takiej oceny zrozumiałe jest, że polska dyplomacja szukała innego, korzystniejszego rozwiązania.

Na konferencji monachijskiej cztery wielkie mocarstwa zadecydowały o losie Czechosłowacji **bez współudziału Polski.**

Wywołało to u nas powszechne oburzenie — mimo różnice poglądów na stosunek Polski do Czechosłowacji.

„Dziś wszędzie już chyba zrozumiano — pisał w związku z wizytami von Ribbentropa, hr. Ciano i p. Gafencu, „Express Poranny" w art. p. t. „Warszawa — ośrodkiem zainteresowania Europy" (dn. 22 lutego) — że Polska jest współdecydującym czynnikiem polityki europejskiej, **a w Europie środkowo-wschodniej stanowi, obok Niemiec i Włoch, czynnik decydujący".**

Podczas **wizyty zaś hr. Ciano wyszła „Gazeta Polska" (dn. 27 lutego) z założenia, że trzema** największymi sąsiadami obszaru naddunajskiego są Niemcy, Włochy i Polska, że stosunki na tym obszarze będą rozwikłane, a **„definitywne ich rozwikłanie bez współpracy polsko - włoskiej trudno jest sobie wyobrazić".**

P. min. Beck miał oczywiście na myśli inne rozwiązanie, niż to, którego jesteśmy obecnie świadkami. Wszak dążył do stworzenia niepodległej i niezależnej Słowacji. Tymczasem nastąpiło rozwiązanie niemieckie i **Słowacja zamiast stać się PODMIOTEM, stała się PRZEDMIOTEM protektoratu „Trzeciej" Rzeszy.**

Niestety nie sprawdziły się nadzieje i obietnice „Gazety Polskiej", że rozwiklanie stosunków w basenie naddunajskim możliwe jest tylko przy współpracy polsko-włoskiej. Ani polska, ani włoska polityka — wbrew zapowiedziom „Czerwoniaków" — nie decydowała przy rozstrzyganiu losów Czechosłowacji. **Kanclerz Rzeszy sam jeden decydował. Korzystał zaś z osi Berlin — Rzym, której satelitą są Węgry.** W tych warunkach wartość wspólnej granicy polsko - węgierskiej zeszła w w proporcji do stosunku muchy do słonia.

Rozbiór Czechosłowacji jest nie tylko klęską Czechów i Słowaków. Wzrósł potencjał wojskowy Niemiec przez zagarnięcie cennego i obfitego czechosłowackiego materiału wojennego i terytoriów ważnych gospodarczo i militarnie, wreszcie przez zajęcie złota wartości przeszło 400 milionów złotych polskich w złocie. Zabór Czechosłowacji równa się zwycięskiej bitwie bez wystrzału w wojnie, która nie nominalnie, ale faktycznie jest prowadzona w Europie przez oś Berlin—Rzym.

Wprawdzie skutki rozbioru Czechosłowacji biją w Polskę bardziej bezpośrednio, niż w inne wielkie mocarstwa, ale zaborczość w stosunku do obcych narodowości otworzyła oczy wszystkim na dążenie „Trzeciej" Rzeszy do panowania nad światem. Zdaje się, że i najbardziej zaślepieni mężowie stanu w Paryżu i Londynie nareszcie przejrzeli. I to jest lub być powinno silnym atutem Polski, zdecydowanej za wszelką cenę do utrzymania swego mocarstwowego stanowiska.

BENEDYKT ELMER.

Koniec fikcji

Najazd Hitlera na Czechy powinien chyba nareszcie otworzyć oczy tym wszystkim, którzy — w dobrej może wierze — hołdowali dziwacznym fikcjom, byle osłaniać hitleryzm, lub usprawiedliwiać własną przed nim uległość, albo przynajmniej neutralność.

Znikła fikcja, jakoby Hitler „zbierał" *tylko ziemie niemieckie.* W doborze krwi Hitler już nie będzie wybredny, jeśli tylko chodzi o „obszar życiowy" dla Niemiec. A z tym obszarem, to jak z apetytem: rośnie w miarę zaspakajania go.

Znikła druga fikcja *o walce tak zw. ideologii.* Od początku ukazania się tego dziwoląga, wskazywaliśmy na kłamstwo w nim zawarte, stwierdzaliśmy, że hitleryzmowi i faszyzmowi o żadne nie chodzi ideologie, lecz o zwykły zabór cudzych ziem, o zaborczość pod maską walk ideologicznych. Pewnie, że jeżeli faszyzm może jednocześnie z podbojem ziem i narodów zabijać demokrację, to tym „lepiej". Najazd na Pragę nareszcie dobił ten frazes o „ideologii". Jeżeli już koniecznie i w tym najeździe doszukiwać się ideologii, to chyba jedynie ideologii — mongolskiej w Europie XX-go wieku.

Znikła trzecia fikcja: *o duchu monachijskim,* który miał regulować stosunki europejskie na nowych podstawach. Upadek tej fikcji odczuł boleśnie zwłaszcza Chamberlain, jeden z jej autorów i entuzjastów. „Hitler to powiedział, Hitler tamto powiedział"... skarżył się teraz Chamberlain, widząc, że stało się akurat odwrotnie, niż w Monachium powiedziano i postanowiono. Monachium było pierwszą próbą załatwienia pewnej sprawy między Londynem i Paryżem a Berlinem i Rzymem na drodze rozmów, osobistej wymiany zdań między przedstawicielami państw demokratycznych Zachodu a przedstawicielami faszyzmu. Chamberlain dostrzegł nawet w tej metodzie osobistego kontaktu nowy sposób rozstrzygania trudności politycznych i przygotowywał się do nowych tego rodzaju spotkań.

Dziś ten duch monachijski leży pogrzebany razem z Czechosłowacją. Bo też ten duch od początku zalatywał odorem trupim: nie była to przecież konferencja na równych prawach, lecz z góry przygotowana kapitulacja, było dyktando Berlina skwapliwie podpisane przez premierów Anglii i Francji, dyktando, które było odczepnym dla polityków Zachodu, a które się stało bezwartościowym świstkiem papieru tuż po wyjeździe z Monachium.

Monachium było też pierwszą umową, podpisaną przez Hitlera z Anglią i Francją, umową z miejsca pogwałconą, a obecnie w strzępy podartą. Czy i teraz jeszcze znajdą się tacy, co nędzą wołali o zwołanie konferencji międzynarodowej z udziałem faszystów, nowego Monachium w skali światowej?

Jasne jest teraz dla wszystkich, co są warte słowa, obietnice, podpisy hitlerowsko - faszystowskie. Czy znajdą się jeszcze amatorzy zawierania traktatów z faszyzmem, podpisywania deklaracji?

A skoro te normalne środki porozumiewania się międzynarodowego odpadają, cóż pozostaje dyplomacji europejskiej w stosunku do faszyzmu? Warto nad tym pomyśleć.

Gorzkimi i krwawymi doświadczeniami okupuje Europa swą znajomość faszyzmu. Ale teraz *nikt już nie ma prawa zasłaniać się, że go nie zna.*

A jeśli tak, to na czynniki odpowiedzialne wszystkich krajów, w większym lub mniejszym stopniu zagrożonych przez hitleryzm czy faszyzm, spada *ogromna odpowiedzialność* za ich politykę względem faszyzmu i hitleryzmu.

(jmb.).

Refleksje

Gwarancja niepodległości

Ostatnie wypadki z nieodpartą koniecznością nasuwają pytanie, NA CZYM POLEGA ZDOLNOŚĆ UTRZYMANIA NIEPODLEGŁOŚCI NARODU I PAŃSTWA — i kto jest ISTOTNYM JEJ GWARANTEM.

W naszych oczach straciła niepodległość AUSTRIA, — straciła ją CZECHOSŁOWACJA, — nie dłużej niż jeden dzień zdołała utrzymać prawdziwie niepodległy byt SŁOWACJA, — a wyłaniająca się z gruzów wojny domowej HISZPANIA dziś rządzona jest przez czynniki, zależne od obcych mocarstw.

Ale trzeba ustalić, że Austria stała się bezsilną już w tym momencie, kiedy zwyciężył w niej i objął nieograniczoną niemal władzę Dollfuss po zduszeniu i złamaniu woli austriackiej klasy robotniczej. Pozostał i rząd i dyplomacja i frazesy o potrzebie silnej władzy, ale zabrakło przeświadczenia o odpowiedzialności CAŁEGO NARODU za dalsze losy państwa. W ostatniej chwili chciał to naprawić ostatni dyktator, zwracając się do ludu i obiecując mu przywrócenie wolności, ale — niestety — akt ten nastąpił ZA PÓŹNO.

Czechosłowacja była kwitnącym państwem. W trudnych warunkach narodowościowych zapewniała ona wolność wszystkim obywatelom i wyłoniła rządy w oparciu o masy ludowe, biorące pełną odpowiedzialność za losy i niepodległość Rzeczypospolitej. To wola tych mas stworzyła wielką armię, stworzyła potężne fortyfikacje i wspaniałe zakłady amunicji i broni — i nawiązała cały system układów i sojuszów, które miały zapewnić bezpieczeństwo państwa.

Państwo czechosłowackie straciło część swego terytorium na skutek złamania układów, które miały mieć większe znaczenie, niż bezpieczeństwo zbiorowe. Ale równocześnie rządy i odpowiedzialność za losy narodu z rąk ludu przeszły do biurokracji i wielkiej własności. To przedstawiciel tych klas posiadających p. Hacha, były przewodniczący Najwyższego Trybunału Administracyjnego, i obszarnik Beran w momencie ciężkim obronę... niepodległości złożyli „w zaufaniu" w ręce obcego mocarstwa.

Była i władza i prezydent i rząd i armia czeska, — ale znowu zabrakło woli narodu, która została złamana przez rządy obszarniczo - faszystowskie.

Tak samo stało się ze Słowacją, której lud, wychowany w wielowiekowej niewoli, nie zdołał jeszcze wytworzyć w sobie świadomości narodowej i woli do utrzymania niepodległości państwowej. Po dwudziestu czterech godzinach, mimo szumnych zapowiedzi, niepodległość Słowacji faktycznie padła, bo nie stała za nią wola mas ludu słowackiego.

Inaczej w Hiszpanii. Lud hiszpański w bohaterskiej walce przez dwa i pół roku bronił swej niepodległości sam, mając przeciwko sobie obce wojska i własne klasy posiadające. Jeśli dziś czy jutro straci ją, to na skutek tego, że część narodu, oparta o obcą przemoc, wolała raczej przekreślić niepodległość własnego kraju, a nie zrzec się swej władzy nad ludem, — swych przywilejów i swych majątków.

To, co może jedynie skutecznie obronić niepodległość każdego kraju, to tylko WOLA CAŁEGO NARODU.

Władza, nawet najsilniejsza, dyplomacja nawet najzręczniejsza, armia nawet najlepiej uzbrojona i bitna — to tylko funkcje, które zawiodą, gdy zawiedzie wola i siła narodu. Obronić więc swą niepodległość może tylko SAM NARÓD, którego trzy czwarte stanowią dziś ludzie pracy. To te masy ludowe i ich świadomość, że bronią swych wielkich dóbr: wolności i prawa urządzania się w swym własnym państwie, wedle własnej woli — tworzą JEDYNĄ GWARANCJĘ NIEPODLEGŁOŚCI — i ONE TYLKO MOGĄ JĄ OBRONIĆ.

Pokazało się to w ostatnich tragicznych wypadkach, a u nas — w powstaniu Kościuszkowskim i w odparciu inwazji bolszewickiej w r. 1920.

Trzeba więc umieć wyciągnąć NAUKĘ z obcych i minionych doświadczeń — tak, by jutro nie było za późno.

n. r.

De Kerillis-Flandin

Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych francuskiej Izby Deputowanych poseł de Kerillis (prawicowy antyfaszysta), ostro zaatakował politykę Bonneta i domagał się jego dymisji.

Na to zaprotestował znany wielbiciel faszyzmu Flandin. Nastąpił taki dialog:

De Kerillis: Czy pan, panie Flandin, po wkroczeniu wojsk niemieckich do Pragi wysłał nową depeszę z gratulacjami do Hitlera?

Flandin: Pan jest bardzo wojowniczy!

De Kerillis: Być może, ale w tym chyba znaczeniu, że ja brałem udział w wojnie, czego o panu powiedzieć nie można.

Co Mussolini pisał 6 miesięcy temu o Czechach

„Petit Journal" przypomina, że w krytycznych dniach wrześniowych r. ub. Mussolini pisał do lorda Runcimana, „pośrednika" w sprawie Czechosłowacji, co następuje:

„Gdyby Hitler zamierzał anektować trzy i pół miliona Czechów (zamiast trzech i pół milionów Niemców sudeckich), Europa miałaby powód do poruszenia i do akcji".

Mussolini dzisiaj palcem nie rusza w obronie Czech, mimo że podpisał dokument monachijski, a Hitler zaanektował nie 3 i pół lecz 7 i pół miliona Czechów.

Widocznie już sam siebie nie zalicza więcej do Europy...

Wybory prezydenta i wiceprezydenta m. Krakowa odbędą się w czwartek

Protest przeciwko bezprawnemu zamknięciu zebrania wyborczego, założony przez większość radnych, odniósł skutek. P. wojewoda zarządził odbycie dalszego ciągu zebrania wyborczego na czwartek, godz. 6 wieczorem.

Przewodniczącym zebrania wyborczego będzie tow. *Zygmunt Bocian* wbrew woli pana Klimeckiego, który z pogwałceniem przepisów prawnych nie uznał wyboru tow. Bociana, wybranego przez większość radnych. Wola Rady miejskiej zwyciężyła.

Radni miejscy w czwartek, 23 b. m., mają dokonać wyboru prezydenta i wiceprezydenta miasta.

Jugosławia w kleszczach hitleryzmu i faszyzmu

Jugosławia jest obecnie zaniepokojona o swój los. W Belgradzie twierdzą, że Niemcy już czynią przygotowania wojskowe do interwencji, że w pobliżu Klagenfurtu (Celowca) i Villach gromadzą się wojska niemieckie i lotnictwo wojskowe. Jednocześnie wojska włoskie zbierają się w w Venezia Giulia, między Triestem a wybrzeżem jugosłowiańskim. Węgrzy ze swej strony, zapewne w porozumieniu z Berlinem, gromadzą wojska w pobliżu granicy o ludności węgierskiej.

Oprócz tego wojska włoskie podobno wkroczyły do Albanii. Włochy zaprzeczyły temu, ale prasa zagraniczna podtrzymuje to i twierdzi, że wiadomość ta nadeszła z czterech niezależnych od siebie źródeł. Albania jest wasalem Włoch, ale stosunki między królem Zog'em a Rzymem nie są najlepsze. Mussolini np. domagał się zwolnienia Anglików ze służby w żandarmerii albańskiej, na co Zog się nie zgodził. Mussolini pragnąłby się pozbyć Zoga, który zresztą nie cieszy się zbytnią sympatią ludności albańskiej. Być może, że Mussolini wznieci jakiś „pucz" przeciw królowi albańskiemu i pod hasłem „ratowania" Albanii roztoczy nad nią swój „protektorat" na wzór hitlerowskiego w Czechach. A gdy opanuje Albanię, łatwiej mu już będzie zabrać się do Jugosławii, z którą co prawda zawarł układ w roku 1937. Ale sukcesy Hitlera mogą pobudzić Mussoliniego do naśladowania jego strategii politycznej.

W każdym razie Jugosławia — która już miała tyle do czynienia z Mussolinim w latach ubiegłych, ma wszelkie dane do obawiania się powrotu jego zapędów zaborczych w stosunku do siebie. A mając na karku Niemcy i Węgry, Jugosławia przeżywa dni naprawdę niespokojne i krytyczne.

Min. Spraw Zagr. Litwy w Berlinie

Minister spraw zagr. Litwy Urbszys złożył wizytę kurtuazyjną ministrowi spraw zagr. Rzeszy von Ribbentropowi, a następnie odjechał do Kowna.

W czeskiej kolonii „Trzeciej" Rzeszy

Niemcy w Pradze

Bawiący obecnie w Pradze czeskiej Ksawery Pruszyński, opisuje w „I.K.C." swoje wrażenia z okupacji Pragi przez hitlerowców. Wrażenia te powtarzamy poniżej bez komentarzy.

Zdecydowało się to wszystko wreszcie wyleźć z aut pancernych, powypełzać z czołgów, wysiąść z motocykli, zejść na ziemię, otrzeć się o ludzi. W pierwszym dniu jechało obrażone, godne i chmurne. Fotografowie musieli wyczyniać nieprawdopodobne sztuki, aby zdjąć jakąś gębę z zadowoleniem, uśmiechniętą. Ale teraz dają sobie pełną folgę. Łazi to po całym mieście kupami, kolektywnie, zbiorowo, po dziesięciu, po pięciu. Śmielsi nawet po trzech. Ich kolor feldgrau wyraźnie się odcina na ulicy.

Oficerowie przystają przed sklepami z bogatą wystawą, oglądają złote zegarki, wspaniałe lisy, doskonałe czeskie obuwie. „So etwas"! Gemeiny popędziły w porę do koryta. Na ulicach Pragi są wielkie bufety tzw. automaty, gdzie za koronę i pół (tzn. dziś za 12 groszy) otrzymuje się kawę z bitą śmietanką, wspaniałe sanwiche. Za 15 koron nażre się nawet Niemiec. Mają wiele do odrobienia! To też je to i je, przyssało się do stołów, nie odrywa zębisk od szpycla, zapija piwem, potem białą kawą, potem „noch a mal" piwem, potem oranżadą.

Czesi patrzą na to w tłumie pogardliwym spojrzeniem: A to nic nażarte bestie!

Pewno: w domu u siebie takiego coś nie mieli i musieli do nich pójść najeść się...

Dobrze, że czołgi, które stadami obozują na ulicy, podtrzymują jeszcze autorytet zdobywców z Berlina. Wspaniałego wrażenia to przywarcie się do półmiska, to oblizywanie talerzy nie robi u rządnych, zamożnych gospodarzy, jakimi są Czesi.

Za to podjadłszy nieco już odrywa się to od stolika, wypełza znowu na trotuar, stuka obcasami, żeby przypadkiem nie przeszedł niepostrzeżony. Oczki błyszczą mu już inaczej. Policzki świecą się spiczasto, rusza się żwawiej, nie jak wtedy, gdy schodził z siedzenia motocyklu. Dumnym okiem patrzy w świat. Widać, że znowu mu się czegoś zachciewa. Ale innego.

Spłakana, z czerwonymi oczyma, Czeszka (to widocznie z tego entuzjazmu) idzie smutnie trotuarem. Wspaniali rycerze przystępują do nowych zdobyczy:

— Darf ich Sie begleiten? Sind Sie alleine?

Najwytworniejsi, w słusznym poczuciu o wyższości języka francuskiego, ryzykują nawet: mademoiselle.

Prostsi i konkretniejsi zapytują z dumną miną: „Was kostet die Liebe?"

Widać, że wymowa nie leży w ich naturze, bo piękne słówka popierają zaraz odpowiednio zaborczymi rękoczynami. Biedne Czeszki usuwają się jak mogą. Tłum patrzy na to ponuro. Czeska policja udaje, że nie widzi.

Pokwitowania

Na głodne dzieci Hiszpanii.
Demokratyczna Młodzież ze Lwowa zł. 5.
J. M. zł. 10.

Na prasę socjalistyczną.
W rocznicę śmierci Bol. Antoniego Jędrzejewskiego (podane było mylnie nazwisko A. Andrzejewski) składa Fr. Andrzejewski z Bydgoszczy zł. 5.

Na Fundusz „Robotnika".
Romana Krzeczkowska zł. 10.

Przegląd prasy

POWINNI ODEJŚĆ

Krakowski „Głos Narodu" omawiając protest trzech mocarstw: Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji przeciw zagarnięciu przez „Trzecią" Rzeszę Czecho-Słowacji w konsekwencji swych wywodów dochodzi do wniosku, że ci ministrowie państw zagranicznych, którzy ustępowali Hitlerowi, lub mu się wysługiwali przez co przyczynili się do wzmocnienia siły i wzrostu tendencji zaborczych Niemiec — winni odejść ze swych stanowisk:

Jeśli wreszcie ma być położony koniec prowokacjom niemieckim, do steru w zainteresowanych państwach muszą dojść inni ludzie... Podzielamy oburzenie Chamberlaina i Bonneta na Hitlera. Ale równocześnie nie możemy się oprzeć wrażeniu, że właśnie oni, i w ogóle ci wszyscy politycy, którzy z nim od roku konferowali na temat „pokoju" Europy, odpowiadają za to, co się stało. Hitler posługuje się jedną z dwóch metod: wymuszenia lub wyprowadzenia w pole. Jego partnerzy zaś odpowiadali stale od roku albo kapitulacją, albo naiwną wiarą w możliwość zaspokojenia jego apetytów. I Chamberlain i Bonnet i wszyscy goście Hitlera z Berchtesgaden...

Dlatego winni odejść. W ich miejsce musi przyjść w Europie do steru nowa ekipa polityków, — ludzie mocni i trzeźwi. Tacy, którzy by nie ugięli karku przed groźbą i którzy by się nie dali wyprowadzić w pole zapewnieniami Hitlera, że tylko jeszcze jedna zmiana terytorialna, a potem już niczego nie będzie pragnął.

Europa nie ma zaufania do dyplomatów, którzy antyszambrowali w Berchtesgaden, Monachium lub w Berlinie. Rozwój wypadków dowodzi, że ci dyplomaci nie dorośli do swoich zadań. Dlatego muszą przyjść i przyjdą inni. W praktyczne znaczenie protestu mocarstw uwierzymy wtedy, kiedy ci nowi ludzie ujmą kierownictwo polityki międzynarodowej.

W wywodach powyższych nie trudno się dopatrzeć pewnej przejrzystej zresztą aluzji.

CO ZYSKAŁA I JAK WZMOCNIŁA SIĘ „TRZECIA" RZESZA.

„Dziennik Bydgoski" podaje szereg faktów na temat terytorialnego i materialnego wzmocnienia się „Trzeciej" Rzeszy:

Od marca 1938 roku do marca 1939 Niemcy powiększyły się (Austria i Czechy) o okrągło 200 tysięcy kilometrów kwadratowych i o 20 milionów ludności, oddanej pod ich władanie, gdy Polska w tym samym czasie uzyskała około 1 tysiąca km. kw. i około 200 tysięcy ludności.

Fakty mówią, że w wyniku zaboru Czech Niemcy zagarnęły: a) cały zapas złota, stanowiącego własność czechosłowackiego Banku Narodowego, wynoszący po przeliczeniu na naszą walutę 400 milionów złotych, b) cały materiał wojenny miliardowej wartości, świetną broń, czołgi, amunicję i około 2000 samolotów, c) całą produkcję węgla kamiennego, wynoszącą w r. 1937 — 8,6 miliona ton i węgla brunatnego — 479 tys. ton rocznie, całą produkcję rud żelaznych — około 2 milionów ton rocznie i t. p., d) całą produkcję zbóż (8 milionów q pszenicy, 10 miln. q żyta i t. d.). Ogółem obliczają, że „wiano", wniesione przez Czechy Niemcom wynosi 7,5 miliardów złotych.

Ale fakty mówią jeszcze co innego:

że granica polsko-niemiecka przedłużyła się o blisko 700 kilometrów, że z zachodu, północy i w olbrzymiej części od południa graniczymy z Niemcami, że położenie naszego Centralnego Okręgu Przemysłowego stało się, jak to już stwierdziła część prasy, niezbyt korzystne, że odpadnie poważny wywóz Polski do Czechosłowacji i cały transport czeski przez Gdynię.

Wszystkie te straty, pomijając już rzecz najpoważniejszą — nowe wzmocnienie się Niemiec, nie stoją w żadnym stosunku do „korzyści" w postaci wspólnej granicy z Węgrami.

W świetle tych faktów — kończy „Dziennik Bydgoski" — nie ma żadnego powodu do radości; — przeciwnie upadek Czecho-Słowacji to powód do smutku i przyczyna poważnej troski.

„PYRRHUSOWE ZWYCIĘSTWO"

„Czas" w artykule pod powyższym tytułem także stwierdza, że „Trzecia" Rzesza zyskała po ostatnich zaborach znaczne zasoby gospodarcze i szereg ważnych pozycyj strategicznych w środkowej Europie i — nowych terenów, gęsto zaludnionych.

Jeśli chodzi jednak o ludność — to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w chwili krytycznej będzie ona siłą negatywną, a nie pozytywną w stosunku do Niemiec.

Są jednak — twierdzi „Czas" — czynniki, które w wyniku ostatnich wypadków odbijają się niekorzystnie na sytuacji „Trzeciej" Rzeszy:

Zabór Czech i Moraw, podporządkowanie sobie Słowacji, jednostronne zerwanie układów monachijskich, wszystkie te fakty na całym świecie wywołały reakcję, która znajduje swój wyraz nie tylko w osłupieniu. Prestiż moralny Rzeszy został poważnie zachwiany. Mowa premiera Chamberlaina, w której sędziwy mąż stanu brytyjski zarzucił Niemcom złamanie słowa, jest niewątpliwie wyrazem uczuć całego świata. Po zaborze ziem [illegible] czeskich tylko etapem do szerszych zamiarów okazała się doktryna narodowego socjalizmu, wedle którego celem wysiłków Rzeszy miało być zjednoczenie wyłącznie ziem [illegible] nie niemieckich, pozbawione wszelkiej wartości stały się zaciągnięte w okresie kryzysu sudeckiego zobowiązania, wedle których kraj sudecki miał być ostatnim postulatem terytorialnym Niemiec w Europie.

W wyniku tego stanu rzeczy:

Jeśli Niemcy odważą się na nowy krok nierozważny, i jeśli zwłaszcza ten krok spotka się ze zdecydowanym oporem zainteresowanego narodu, wówczas Rzesza stanie w obliczu konfliktu, w którym będzie miała poza jedynymi Włochami cały świat przeciwko sobie, a końcowy rezultat takiego konfliktu nie może nasuwać najmniejszej wątpliwości. Niemcy czeka nieuchronna klęska.

Tak, że obecne sukcesy Niemiec mogą się stać dla nich pyrrusowym zwycięstwem. S-EK

Posiedzenie Senatu

We wtorek Senat rozpatrzył kilka ustaw przyjętych już przez Senat, a więc przyjęto bez dyskusji ustawę o dodatkowych kredytach na rok 1939 40 (chodzi o kwotę 39.350.000, wydaną przeważnie w związku z przyłączeniem od zyskanych ziem), o szczególnych warunkach służby państwowej, związanych również z przyłączeniem do Polski ziem odzyskanych, o ochotniczych lotach ćwiczebnych, o unifikacji ustaw podatkowych na Zaolziu, o zmianie statutu Banku Polskiego, o powiększeniu emisji biletów skarbowych (z 450 miln. na 650 miln. zł.), o pożyczkach premiowych, o kolei Herby — Gdynia (podwyżka kapitału emisyjnego) i wreszcie o zabudowie i zbywaniu gruntów państwowych w obrębie portów morskich.

Wszystkie te ustawy przyjęto w brzmieniu sejmowym.

Wpłynął wniosek sen. Pulnarowicza i innych o zawieszenie postępowania karnego przeciw sen. Semkowiczowi, toczącego się przed sądem grodzkim we Lwowie z oskarżenia wydawnictwa „Prasa Nowa" i p. Laskownickiego o obrazę czci. Marszałek skierował wniosek do komisji regulaminowej.

CZY ŻYCIE LUDZKIE WARTE JEST CENY UNCJI CHININY?

Zdanie powyższe wyda się niejednemu z czytających dziwnym, gdyż cóż ma wspólnego życie ludzkie z niewielką ilością chininy. Staje się to jednak zrozumiałym po przeczytaniu pracy amerykańskiego uczonego dr. A. Sterlinga, która pod tytułem „Chinina jako środek zapobiegawczy i leczniczy przy grypie" ukazała się w „Pensylvania Medica Journal".

Artykuł ten omawia właśnie pożytek chininy jako środka zapobiegawczego przeciw grypie i ostrzega nie tylko przed tą chorobą, lecz przede wszystkim przed komplikacjami, które występuje po grypie i które mogą być bardzo niebezpieczne, a nawet śmiertelne.

Jako powikłania nastąpić mogą zapalenie płuc, zapalenie nerek, stan ropny ucha, choroby serca i t. d.

Z tych też względów jest dr. Sterling tak wielkim zwolennikiem zapobiegania grypie za pomocą chininy i doradza wszystkim władzom sanitarnym stosowanie tego artykułu zarówno wśród podległego im personelu, jak i ludności w ciągu całego okresu panowania epidemii.

Chociaż życzeniu wymienionego uczonego nie w zupełnej mierze stało się dotychczas zadość, to jednak w wielu krajach jak np. w Holandii, w licznych instytucjach państwowych oraz w biurach prywatnych rozdziela się regularnie w miesiącach zimowych wśród personelu chininę w ilości 200 kilogramów do 300 milligramów dziennie.

Dzieje terroru

Wspomnienia Barmina

Czytelnicy pamiętają nie tak dawną głośną historię z Barminem? Barmin był sowieckim „charge d'affaires" (zastępcą posła) w Atenach; sam poseł, Kobiecki, był w Atenach (w Grecji) nieobecny. Gdy robiono wielką „czystkę" w sowieckich poselstwach za granicą, przypomniano sobie, że Barmin był w dobrych stosunkach z takimi „trockistami" i innymi „zdrajcami" i „szpiegami", jak Tuchaczewski, marszałek, i Rosenholc, komisarz. Starano się więc zawlec Barmina do ZSSR. Barmin jednak przeczuwał niebezpieczeństwo i z powrotem nie śpieszył. Starano się go „zaprosić" na sowiecki statek, stojący w greckim porcie, ale Barmin uparł się — i mimo natrętnych zaproszeń na statek nie pojechał... Próbowano go „złapać" jeszcze w inny sposób. Naturalnie, rewidowano mu przytem pocichu papiery i szuflady. Wówczas Barmin postanowił zostać „niewozwraszczeńcem" („nie wracającym"). Opuścił Ateny. Zerwał z ZSSR. Udał się do Francji.

To było tak niedawno... Obecnie Barmin wydał po francusku obszerną książkę p. t. „Dwadzieścia lat w służbie ZSSR." Na wstępie czytamy obszerny list Barmina, skierowany 1 grudnia 1937 r. do „centralnego komitetu Ligi Praw Człowieka". Przedstawia tam w krótkich słowach swoją blisko 20-letnią wierną i ofiarną służbę Rządowi ZSSR. i partii — na różnych posterunkach: w wojsku (komendant brygady), na placówkach zagranicznych (był konsulem generalnym w Persji) i gospodarczych (był jednym z najpoważszych pracowników komisariatu handlu zagranicznego). Jednakowoż znane „procesy" otworzyły mu oczy... Rozstrzelano lub uwięziono jego najbliższych przyjaciół; ludzi, do których miał prawie nieograniczone zaufanie: — Arosiewa, Karachana, Jureniewa, Krestińskiego i całą masę innych. „Pozostać w stalinowskiej służbie — pisze autor — to znaczyło poddać się najgorszej demoralizacji i wziąć część odpowiedzialności za zbrodnie, popełniane każdego dnia przeciwko ludowi. To znaczyło by zdradzić sprawę socjalizmu, któremu poświęciłem całe życie. Byłem posłuszny swemu sumieniu, zrywając z tym rządem".

Książka Barmina, bardzo ciekawie napisana — to przede wszystkim historia życia autora, od najwcześniejszej młodości. A ponieważ autor po wybuchu rewolucji 1917 r. odrazu rzucił się w wir rewolucji, więc jest to zarazem cząstka dziejów rewolucji. Ale gdy autor przechodzi po zgonie Lenina, do dziejów t. zw. stalinowskiej epoki, książka staje się **HISTORIĄ TERRORU** stalinowskiego. A w każdym razie — fragmentem tej historii. **PRZERAŻENIE** ogarnia człowieka, gdy czyta dzieje ostatnich lat Rosji sowieckiej!... Oczywiście, nic nowego. Znamy to, znamy. Ale jeszcze raz przechodzą przed nami najwybitniejsi działacze bolszewiccy, jeden po drugim — i giną od kul katów. Książka wywiera duże wrażenie.

Najbardziej interesujące pod względem szybkiego biegu wypadków są pierwsze dwa rozdziały, gdzie Barmin opisuje szczegółowo, jak „polowano" nań w Atenach; jak stopniowo narastała w nim chęć porzucenia służby sowieckiej. Ogromne wrażenie wywarła w poselstwie (w Atenach) wiadomość o rozstrzelaniu marsz. Tuchaczewskiego. Opowiadano mi — pisze Barmin, że 12-letnia córka marszałka nic nie wiedziała o losie ojca. Dopiero gdy w dniu ukazania się komunikatu urzędowego, mała Tuchaczewska przyszła do klasy, dziewczynki przyjęły ją wrogimi okrzykami — wołając, że nie chcą siedzieć obok córki zdrajcy i faszysty. Tuchaczewska wróciła do domu, zamknęła się w pokoju, i powiesiła się. Na drugi dzień aresztowano jej matkę — dostała ataku szału i została zesłana gdzieś pod Ural w kaftanie bezpieczeństwa. „Izwiestia" podały, że Maria Tuchaczewska, siostra marszałka, prosiła o zmianę nazwiska.

Tuchaczewskiego Barmin znał dość dobrze. Oświadcza kategorycznie w swej książce, iż wszelkie wiadomości o jego „zdradzie" i t. d. w najmniejszej mierze nie zasługują na zaufanie.

Opis prób „zaproszenia" na sowiecki statek „Rudzutak" (Rudzutak — to był znany bolszewik — Łotysz, oczywiście także „zlikwidowany") jest bardzo emocjonujący. W nocy próbowano zorganizować napad na małą willę Barmina w Kalamaka pod Atenami, ale Barmina tam już nie było... Po swej ucieczce do Francji Barmin znalazł pracę w okolicach Paryża, jako mechanik automobilowy, bo zawsze był namiętnym automobilistą. W Paryżu spotkał wodza mienszewików tow. Dana; pisze o nim z wyrazami wielkiej czci i sympatii.

Takie są pierwsze rozdziały książki, poświęcone Atenom i Francji. A później obszernie Barmin opowiada o całym swym życiu, o pracy w służbie ZSRR. Z tej drugiej części książki ciekawe są ostatnie rozdziały o stalinowskim terrorze. Przed nami — obraz jakiegoś potwornego terrorystycznego *szału*. Niszczy się, miażdży się wszystkich najzasłużeńszych, najwybitniejszych, najwierniejszych działaczy.

Barmin stwierdza następujący proceder Stalina: wybitnego bolszewika nie likwiduje się na jego właściwym posterunku — trzeba go bowiem wyrwać ze zwykłego, stałego środowiska, gdzie mu się ufa, gdzie go się zna. A więc przenosi się go wpierw na inny posterunek. Tak przecie postąpiono także z Tuchaczewskim, Krestinskim, nawet Jagodą. A jak było ze znanym w Warszawie Antonowym - Owsiejenką? Był generalnym konsulem w Barcelonie; potem został „przeniesiony" na stanowisko w komisariacie „sprawiedliwości" w ZSSR. Wylądował, jak się zdaje, w Odesie — ale już swego nowego stanowiska nie objął. Zatrzymano go gdzieś w drodze — i wszystko było skończone... Nowe stanowisko było tylko zachętą do powrotu do Sowietów... Owsiejenko był jednym z najstarszych i najzasłużeńszych bolszewików. Barmin nazywa taką metodę — metodę „stopniowania", „progresywną"...

Bormin bardzo chwali swego b. szefa komisarza zagranicznego handlu Rosenholza. To był doskonały pracowity administrator. Stalinowi był bezwzględnie wierny. To prawda, że był bliski „opozycji" w latach 1923-28, ale potem z nią zerwał i wiernie służył Stalinowi. Straszny los Rosenholza jest znany — został rozstrzelany. Już w starszym wieku Rosenholz ożenił się z młodą kobietą, niezbyt wykształconą; powiesiła na szyję mężowi talizman religijny, by obronić męża od nieszczęścia. Ten talizman potem figurował na sądzie, — i miał dowodzić, że zabobon popiera kontrrewolucję.

Nie probujemy jednak opowiedzieć czytelnikowi wszystkich szczegółów obszernej książki Barmina. Książka to ciekawa. Wywiera jednak ciężkie wrażenie.

K. CZAPIŃSKI.

Strajk na ciężarówkach międzymiastowych

Minęło już 8 dni strajku na ciężarówkach międzymiastowych w woj. warszawskim.

Wysiłki związeczku „sanacyjnego", aby złamać strajk nie dały rezultatu. Wśród szoferów akcja łamistrajków wywołuje ostre oburzenie i potępienie. Przedsiębiorcy, którzy się mocno zawiedli na swoich pomocnikach z „sanacyjnego" związeczku postanowili zwołać na wtorek zebranie, aby ustalić dalszy stosunek do żądań Związku Transportowców. Może przedsiębiorcy raczą zgodzić się wreszcie na przyznaniu odpoczynku świątecznego pracownikom, należyty czas pracy oraz zdecydują się na płace już obowiązujące w Łodzi.

Postawa strajkujących jest nadal nieugięta. Strajk będzie trwał do zwycięstwa i do całkowitego uwzględnienia postulatów pracowników.

Z Łodzi donoszą, że pracownicy ekspedycji i szoferzy mają ogłosić strajk solidarnościowy, aby poprzeć strajkujących pracowników.

Na Górnym Śląsku

Ciężki wypadek w kopalni

W kopalni „Wyzwolenie" w Łagiewnikach idący do pracy chodnikiem w pokładzie „Siodło dolne" dwaj rębacze: 41-letni Wilhelm Kandora z Łagiewnik i 39-letni Tomasz Fila z Chropaczowa, zostali ciężko ranni skutkiem oberwania się ze ściany bloku węgla od wstrząsu, jaki nastąpił po wystrzale w łączącym się z tym chodnikiem przecinku.

Spadający blok złamał Kandorze prawą rękę i lewą nogę, a Fili stłukł ciężko twarz i zadał szereg obrażeń ogólnych. Rannych wydobyto na powierzchnię i odstawiono do szpitala Spółki Brackiej w Chorzowie a miejsce wypadku zabezpieczono.

Śmiertelnie przygnieciony płytą cementową

Tragiczny wypadek wydarzył się w zakładzie ogrodniczym Józefa Zychny w Świętochłowicach (Górny Śląsk). Zajęty w cieplarni przy zmianie rusztowania pomocnik ogrodniczy 30-letni Józef Nowak z Wielkich Hajduk, w chwili wydobywania z pod rusztowania ciężkich płyt cementowych, skutkiem załamania się jednej płyty o rozmiarze 200 × 200 cm. grubości 5 cm., został przygnieciony tą płytą i doznał obrażeń głowy i piersi. W stanie groźnym, już w agonii został przewieziony do szpitala w Godulli, gdzie w wyniku odniesionych obrażeń zmarł.

Konkurs T. U. R. na sztukę dla zespołów robotniczych

Zarząd Główny TUR otrzymał już około 20 utworów na rozpisany konkurs. Dnia 31 marca b. r. upływa termin nadsyłania prac.

Przypominamy warunki konkursu:

Utwór winien być oparty na ideologii TUR (wolność, demokracja i sprawiedliwość społeczna) i w miarę możności przystosowany do warunków scen robotniczych. Utwór przed konkursem nie może być ani wystawiany, ani publikowany. Wyznaczono sześć nagród w łącznej kwocie tysiąca złotych. Utwory nagrodzone stają się własnością TUR. W pierwszych dniach maja br. ogłoszony zostanie wynik konkursu w prasie, a nagrodzeni autorzy będą zawiadomieni listownie.

Samobójstwo dyrektora dóbr ks. Adama Czartoryskiego

W Żegestowie Zdroju popełnił samobójstwo Witold Pluciński, dyrektor dóbr księcia Adama Czartoryskiego w Konojadach, pow. Kościany, przebywający w Żegestowie na wypoczynku. Denata znaleziono w jego pokoju z przestrzeloną skronią, dającego słabe oznaki życia. Przewieziony natychmiast do szpitala Nowosądeckiego, Pluciński zmarł.

Znaleziono złoty skarb w grobowcu Faraonów z przed 3000 lat

W wyniku prac wykopaliskowych, prowadzonych przez archeologów francuskich w Charkeh odkryto grobowiec faraona Psu Sennes z 21-ej dynastii, uchodzącego za teścia króla Salomona. Grobowiec ten, pochodzący z okresu ok. 1000 lat przed nar. Chr., jest doskonale zachowany. Zawiera on m. in. sarkofag ze złota wagi około 1000 kg., którego wartość oceniana jest na 1 milion funtów szt. Obok mumii znaleziono cenne ozdoby i złote posążki.

Na miejsce wykopalisk udał się egipski minister oświaty.

Odkrycie w Charkeh uważane jest za najpoważniejsze od czasów odkrycia w r. 192[illegible] grobowca Tutanchamona.

Wiadomości z całej Polski

TRAGICZNA ŚMIERĆ CHŁOPCA.

Stefan Mierzejewski, zamieszkały w Henrykowie pod Warszawą, uczepił się wagonu kolejki Jabłonowskiej. W pewnej chwili stracił równowagę i dostał się pod koła pociągu. Wskutek doznanych obrażeń, chłopiec zmarł.

ZABÓJSTWO.

Na ul. Mireckiego w Mińsku Mazowieckim powstała sprzeczka między Kazimierzem Gawrońskim, woźnicą, mieszkańcem Mińska Mazowieckiego, a Bronisławem Zemkiem (Rembertów). W czasie sprzeczki Gawroński uderzył drągiem Zemka w głowę. Rannego przeniesiono do miejscowego szpitala, gdzie w kilka chwil zmarł.

Gawrońskiego policja aresztowała. Awantura między Gawrońskim a Zemkiem powstała na tle osobistym; Gawroński był pijany.

AUTOBUS ROZBIŁ FURMANKĘ.

Na szosie brzeskiej pod Warszawą w pobliżu gajówki Gelwarzyńskiego, autobus P. Z. S., jadący z Lublina, wpadł na furmankę, powożoną przez Stefana Babińskiego, gospodarza ze Starej Miłosny. Wskutek zderzenia furmanka została rozbita, a Babiński uległ lekkim obrażeniom ciała.

Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia przyczyny wypadku i kto ponosi winę za spowodowanie katastrofy.

POŻAR W LOKALU ORBISU.

W lokalu, zajmowanym przez Pol. Biuro Podróży Orbis, mieszczącym się na 3-im piętrze domu [illegible] przy ul. Ossolińskich w Warszawie, wybuchł pożar. O godzinie 8-ej wezwano straż ogniową, która w ciągu półgodzinnej akcji ogień ugasiła. W lokalu „Orbisu" spłonęła ściana i część sufitu. Pożar powstał wskutek braku izolacji rury od piecyka żelaznego, która była wpuszczona w drewnianą ścianę.

SKAZANY NA 15 LAT WIĘZIENIA.

W sądzie apelacyjnym w Wilnie po raz drugi rozpatrywana była sprawa obywatela ziemskiego, Aleksandra Roszkowskiego, z powiatu kossowskiego, który 7 lutego 1937 r., w czasie zabawy na cel dobroczynny w powiecie kossowskim dwoma strzałami z rewolweru zabił ziemianina Olgierda Jabłkowskiego i ziemianina Lucjana Kundicza.

Sąd okr. skazał w swoim czasie Roszkowskiego na 10 lat więzienia, a sąd apelacyjny skazał go na dożywotnie więzienie.

Sprawa oparła się o Sąd Najwyższy, który uchylił wyrok drugiej instancji i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia przed sądem apelacyjnym w Wilnie.

W poniedziałek, 20 b. m., sąd apelacyjny skazał Roszkowskiego na 15 lat więzienia.

KATASTROFA AUTOBUSU.

We wsi Zalesie, pow. bialskim, autobus zderzył się z wozem, na którym znajdował się transport butelek z wódką, przeznaczony dla hurtowni w Białej Podlaskiej. Wóz został doszczętnie rozbity, a cały transport, wartości przeszło 2.000 zł., uległ zniszczeniu.

Autobus również doznał poważnych uszkodzeń. Wypadek nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Nowe wydawnictwa

ROCZNIK POLITYCZNY I GOSPODARCZY, r. 1939. Polska Agencja Telegraficzna.

Nowy rocznik, wydany przez Polską Agencję Telegraficzną, ma ten sam układ i zawiera te same działy, co rocznik poprzedni. Z najważniejszych rzeczy nowych notujemy: wstępne wiadomości o rozwoju terytorialnym narodu i państwa polskiego, przegląd roku w szkolnictwie, *Dekret prasowy i umowa zbiorowa w prasie;* zasługuje na wyróżnienie wzmianka informacyjna o TUR.

Rocznik zyskałby niewątpliwie, gdyby go urozmaicono portretami, mapami i ilustracjami. Pożądane byłyby też wiadomości o wydawnictwach naukowych i literackich za rok ub. Ale i w obecnej postaci Rocznik odda instytucjom i jednostkom duże usługi. Jest to *wydawnictwo cenne i potrzebne*.

Niestety, musimy znowu — jak przy omawianiu rocznika poprzedniego — zwrócić uwagę na dział polityczny Rocznika, nie zasługujący wcale na tę nazwę, zawiera bowiem wyłącznie dane o OZN i reklamę tej organizacji.

W dziale chronologicznym są też braki i błędy. Są to błędy i usterki, które przy dobrej woli naprawić można, bez ujmy dla... OZN i jego ambicyj monopolistycznych. S.

SPORT

BOKS

CRACOVIA ROZGROMIONA PRZEZ BOKSERÓW WISŁY

W niedzielę odbył się w Krakowie towarzyski mecz bokserski pomiędzy drużynami Cracovii i Wisły, zakończony miażdżącym zwycięstwem Wisły 15:1. Aż pięć walk zakończyło się nakautami dla bokserów Wisły.

TABELA MISTRZOSTW BOKSERSKICH POLSKI

Po niedzielnym meczu Lechia — Goplania tabela drużynowych mistrzostw Polski w boksie przedstawia się obecnie następująco:

		pkt.	st. zw.
1)	Warta	10	55:25
2)	H. C. P.	6	46:34
3)	Goplania	4	35:59
4)	Lechia	2	40:56

Do rozegrania pozostał jeszcze mecz Warta — HCP, ale wynik tego spotkania nie będzie już miał wpływu na klasyfikację drużyn. Mistrzostwo Polski zdobyła po raz 11-ty(!) Warta poznańska, a wicemistrzem został HCP również z Poznania.

PIŁKA NOŻNA

JAK WYGLĄDA TABELA WARSZAWSKIEJ LIGI OKRĘGOWEJ

Oficjalna tabela rozgrywek o mistrzostwo warszawskiej ligi okręgowej przedstawia się następująco: 1) SKS Starachowice 10 gier 17 pkt. st. br. 33:9; 2) Granat Skarżysko 10 gier, 14 pkt. st. br. 26:16; 3) Fort Bema 10 gier 13 pkt st. br. 15:12; 4) Orkan 9 gier 11 pkt. st. br. 20:12; 5) CWS 10 gier 11 pkt st. br. 16:15; 6) Znicz 10 gier 8 pkt st. br. 15:20; 7) PWATT 9 gier 7 pkt st. br. 18:21; 8) Skra 10 gier 6 pkt st. br. 10:21; 9) PZL 10 gier 5 pkt st. br. 14:24; 10) Okęcie 10 gier 2 pkt st. br. 8:25.

W zdobytych punktach nie uwzględniono jeszcze dwuch meczów, a mianowicie SKS — Skra 3:3 wymagającego 45-minutowej dogrywki, oraz zwycięstwo PZL nad PWATT, po którym PWATT założył protest, narazie nie rozpatrzony.

ANGIELSCY KANDYDACI NA TRENERÓW PZPN

Trzech angielskich trenerów piłkarskich nadesłało oferty do PZPN, a mianowicie Manderson (Irlandczyk), Mac Millan (Szkot) i Mac Crae (Szkot). Sprawa zaangażowania jednego z nich będzie niebawem rozpatrzona przez zarząd PZPN.

NARCIARSTWO

MARUSARZÓWNA I ZAJĄC MISTRZAMI POLSKI W KOMBINACJI ALPEJSKIEJ

W poniedziałek w trzecim dniu narciarskich mistrzostw Polski w kombinacji alpejskiej rozegrano w Suchym Żlebie na Kalatówkach slalomo pań i panów o mistrzostw PZN.

W slalomie pań pierwsze miejsce zajęła Marusarzówna Helena (Snptt) w ogólnym czasie 3:55.2.

W slalomie panów zwycięstwo odniósł Zając Marian (HKN Zakopane) w ogólnym czasie 3:55.5.

Po obliczeniu wyników biegu zjazdowego i slalom pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni Polski zdobyła Marusarzówna Helena.

W klasyfikacji panów tytuł mistrza Polski w kombinacji alpejskiej zdobył Zając Marian (HKN Zakopane) z ogólną notą 395 pkt.

MISTRZOSTWA WARSZAWY W KOMBINACJI ALPEJSKIEJ

W Zakopanem odbyły się mistrzostwa Warszawy w kombinacji alpejskiej. Bieg zjazdowy odbył się na trasie Fis 2. Zwyciężył Fajkosz (AZS Warszawa) w czasie 3:45 przed Dobruckim (HKN). W slalomie zwyciężył również Fajkosz przed Rothertem (SNPTT). W ogólnej klasyfikacji tytuł mistrza Warszawy w kombinacji alepejskiej zdobył Fajkosz przed Domaniewskim i Minkowskim.

W klasyfikacji pań tytuł mistrzyni Warszawy zdobyła Pazieniecka przed Konopacką — Matuszewską.

ZAPAŚNICTWO

MISTRZOSTWA POLSKI W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW

W niedzielę w Krakowie zakończyły się zawody w podnoszeniu ciężarów o mistrzostwo Polski. Na 34 zgłoszonych brało udział 25 zawodników. Zawody rozegrano w trójboju olimpijskim, który obejmuje rwanie, pchanie i wyciskanie ciężarów oburącz. klasyfikacja ostateczna w poszczególnych wagach przedstawia się następująco:

Waga kogucia — 1) Garncarz (Śląsk) 222,5 kg; 2) Matuszewski (Pomorze) 222,5 kg; 3) Gut (Śląsk) 200 kg.

Waga piórkowa: 1) Niedziela (Śląsk) 275 kg; 2) Manka (Śląsk) 247,5 kg; 3) Filipowicz (Łódź) 220 kg.

Waga lekka: 1) Łazny (Łódź) 265 kg; 2) Jeleń (Śląsk) 245 kg; 3) Derbot (Kraków) 242,5 kg.

Waga średnia: 1) Sadowski (Warszawa) 290 kg (w wyciskaniu oburącz uzyskał on nowy rekord Polski wynikiem 90 kg; 2) Wyczyński (Pomorze) 270 kg; 3) Dubiel (Łódź) 255 kg.

Waga półciężka: 1) Augustyn (Śląsk) 290 kg; 2) Laskowski (Warszawa) 290 kg; Różański (Łódź) 280 kg.

Waga ciężka: 1) Kaszuba (Śląsk) 307,5 kg; 2) Stylec (Śląsk) 290 kg, 3 pluciński (Pomorze) 255 kg.

Poziom zawodów naogół słaby. Najlepszą formę wykazali: Niedziela i Sadowski.

GRY SPORTOWE

POLSKA GROMI NIEMCY 50:10 W KOSZYKÓWKĘ

Na sali YMCA rozegrany został mecz koszykówki Polska — Niemcy zakończony zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 50:10 (20:4). Punkty dla Polski zdobyli: Grzechowiak 15, Patrzykąt i Szmigielski po 10, Łój — 6, Jaznicki 5, Filipkiewicz 2, Kasprzak i Resich po 1.

Koncert katedralnego chóru poznańskiego dla Anglii

W czwartek, dnia 23 marca o godzinie 21.00 nadaje Polskie Radio do Londynu koncert Poznańskiego Chóru Katedralnego pod dyrekcją księdza dr. W. Gieburowskiego. — Chór ten cieszy się w całej Europie wielkim rozgłosem. Ostatnie jego koncerty w stolicach europejskich przyczyniły się znacznie do wzmożenia tej sławy i stanowiły zarazem doskonałą propagandę muzyczną kultury polskiej za granicą. Podobną propagandą są radiowe koncerty tego zespołu, zwłaszcza gdy transmitują je stacje zagraniczne.

Repertuar Chóru Katedralnego składa się bowiem z utworów religijnych wszystkich epok. Muzyka kościelna kompozytorów polskich znajduje tutaj znakomitą interpretację.

Radio warszawskie

ŚRODA, 22 marca

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 Aud. dla szkół. 11.25 Marsze i polki Jana Straussa (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południowa. 15.00 „Co śpiewają dzieciom w Belgii". 15.30 Muzyka obiadowa (z Łodzi). 16.00 Dziennik i wiad. gospod. 16.20 Dom i szkoła: gawęda dr. Antoniego Karpowicza. 16.30 Madrygały — wyk. chór. 17.00 Społeczne prace Legii Akademickiej. 17.15 Reportaż baletów: „Zjawisko o fiołkowych oczach". 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 „Nasz język". 18.40 „Czy rozwój techniki utrudnia czy ułatwia życie". 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Aud. inform. 21.00 Koncert chopinowski — wyk. Colette Gaveau (Francja). 21.30 Wieczór autorski Marii Dąbrowskiej. 22.00 Kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich. 22.55 Przegląd prasy. i dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. ang.

WARSZAWA II: 14.00 Sekstet Kazimierza Blaschka. 15.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 16.10 Trio P. R. 16.40 Wiadom. sportowe i parę inform. 16.50 Kącik solistów. Gra na fortepianie Jadwiga Janucka. 17.10 Pogadanka akt. i społ. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17,35 Program. 17.40 Muz. lekka i tan. (płyty). 21.05 „Jak pani Ogińska została księżną Walii" — wieczór autorski. Transm. z kawiarni S. I. M. 21.25 Muz. lekka i tan. (płyty). 22.05 Wincenty Korab - Brzozowski — kwadrans poetycki. 22.20 Koncert solistów. 22.55 Dyryguje Albert Coates (płytyt).

CZWARTEK, 23 marca.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35. Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7. Dziennik. 7.15 Muz. z płyt. 8. Audycja dla szkół. 11 „Mały Chopin na wakacjach". 11.25 Melodie operetkowe na różnych instrumentach (płyty). 12. Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15. Rozmowa technika z młodzieżą. 15.15 Kłopoty i rady: „Dramat w rodzinie". 15.30 Muzyka obiadowa ze Lwowa. 16. Dziennik i Wiad. gospod. 16.20 „Zwierzęta użytkowe w gospodarstwie rolnym". 16.40 Recital fortep. L. Muenzera (ze Lwowa). 17.10 Walka z nieszczęśliwymi wypadkami — pog. 17.20. Lully Rameau. 18. Aud. dla młodz. wiejskiej. 18.30 „Z pieśnią i tańcem przez COP". 19. Koncert rozrywkowy z Wilna. 20.35 Aud. inform. 21. Koncert Poznańskiego Chóru Katedralnego. 21.35 „Pochodnie wieków": „Kopernik". 22.05 „Folklor różnych narodów". 22.25 Przegląd prasy i Dziennik. 23.05 Koncert.

WARSZAWA II. 14. Zespół P. Rynasa. 15. Lekkie duety wokalne i instrumentalne. 15.15 Skriabin: Symfonia c-dur nr. 2 pod dyr. G. Fitelberga (zdjęcie dźwiękowe). 16.40 Wiad. sportowe i Parę inform. 16.50. Kącik solistów. Śpiewa W. Łuczyński (tenor). 17.10 „Warszawa wolności" — felieton. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muzyka jazzowa z płyt. 21.05 Muz. z płyt. 21.10 O dziedziczności. 21.[illegible] Koncert solistów.

M. Kowalewski — 25

Moja droga do Socjalizmu

W tym czasie szwagier mój Władysław Wodzyński, który pracował w Petersburgu jako tokarz, przysyłał mi bolszewicką gazetę „Prawda". Z otrzymywaniem tej gazety wcale się nie kryłem. Robotnicy byli nadzwyczaj wrogo nastawieni do mnie i do dwóch robotników Rosjan, którzy bezpośrednio prenumerowali „Prawdę". Napróżno tłumaczyłem im, że bolszewikiem nie jestem, a czytam dlatego, ażeby wiedzieć, co się dzieje w obozie przeciwnika.

Jeden tylko ślusarz z naszej fabryki Szczepan Stachnow od rewolucji kwietniowej śmiało i otwarcie występował w obronie haseł bolszewickich. Zdawało się, że w całym mieście jest tylko jeden bolszewik Stachnow. W dni listopadowe wszyscy wiedzieliśmy, że w stolicach i większych miastach już od kilku dni władza jest w rękach sowietów.

U nas wszystko było nadal po staremu. Wszyscy jak gdyby oczekiwali na coś, ale na co, nikt nie umiał wytłumaczyć. Tymczasem kradzieże i bandytyzm tak się rozwielmożniły, że wieczorem było wprost niemożliwe pokazanie się na ulicy, ażeby nie być narażonym na ograbienie lub zdjęcie palta. Taki stan trwał do dnia, w którym przybył pociąg o dużym zestawie wagonów, przywożąc ze sobą dwie armaty, kilka kulomiotów i oddział dobrze uzbrojonych żołnierzy frontowych na czele z komendantem, nazwiskiem Zapkus.

Z chwilą jego przybycia zaraz zostały zorganizowane sowiety. Wszystko stało się tak prędko, jak gdyby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. W następnym dniu tenże Zapkus rozplakatował ogłoszenie, które brzmiało dosłownie:

Wszystkim, wszystkim, wszystkim złodziejom i bandytom podaje do wiadomości, że bez śledztwa i sprawy będą rozstrzeliwani na miejscu przestępstwa „w dwa szczota". Wszyscy obywatele, którzy posiadają srebro i złoto, powinni złożyć do Wojenno - Rewolucyjnego Komitetu. Kto nie zastosuje się do niniejszego rozporządzenia, będzie karany śmiercią.

Skutek ogłoszenia był taki, że w dwa dni po tym było rozstrzelanych kilku najbardziej znanych bandytów, a obywatele stali w długich ogonkach, oczekując swej kolei dla oddania srebra i złota. W parę dni po ustaleniu się władzy sowietów więzienia zostały zapełnione przez fabrykantów, kupców i wyższych urzędników, przeważnie z posad rządowych.

W następnym roku, t. j. w 1918, zdaje się w styczniu, w godzinach rannych, kobiety jak codziennie czerpiąc wiadrami wodę na rzece z przerębla, zauważyły trupa w wodzie. Na wszczęty alarm, po wyrąbaniu lodu na większej przestrzeni, wydobyto dwadzieścia kilka osób rozstrzelanych. Jak nas później informowano, mieli to być urzędnicy z policji i sądownictwa, przywiezieni z Tobolska i tu rozstrzelani. Podobno w tej liczbie znajdowało się dwóch Polaków.

Wiosną 1918 roku pod wpływem agitacji bolszewików robotnicy tak zmienili swoje sympatie i przekonania polityczne, że ci sami, którzy za rządów Kiereńskiego gotowi byli ukamienować bolszewików, teraz z bronią w ręku poszli na front przeciw wojskom Kołczaka, niektórzy pozostawiając żony i drobne dzieci. Byli nawet wśród nich tacy, którzy już przekroczyli pięćdziesiątkę.

W czerwcu, gdy armia Kołczaka podchodziła do miasta, przywieziono z frontu 23-ch żołnierzy „krasnogwardziejców", strasznie zmasakrowanych. Niektórzy mieli głowy rozcięte szablami na połowę, u niektórych wszystkie wnętrzności były na wierzchu. Pochowano ich z honorami na skwerze przy najbardziej pryncypalnej ulicy Carskiej.

W kilkanaście dni po tym pogrzebie, 18 lipca, pod naporem wojsk Kołczaka, sowiety były zmuszone opuścić miasto Tiumień. Ewakuacja sowietów odbyła się nagle w przeciągu jednej nocy. Obywatele miasta dowiedzieli się o tym dopiero rano. Wcześniej wiedzieli tylko robotnicy fabryczni, z których była zorganizowana milicja dla utrzymania w tę noc porządku w mieście i którzy pomagali ładować się do pociągów.

(Dalszy ciąg nastąpi).

KRONIKA KRAKOWSKA

XV Okręgowy Zjazd Z.Z.K. Okręgu Krakowskiego

i uroczystość XX-lecia działalności Zarządu Okręgowego krakowskiego Z. Z. K.

W dalszym ciągu obrad przewodniczący tow. Grylowski poświęcił wspomnienie zmarłym Towarzyszom pracy, oraz poległym w walkach kolejarzom. Tej części przemówienia wysłuchali obecni stojąc i cząc pamięć zmarłych chwilą milczenia.

Zjazd wysłał telegram do socjalistycznego Zarządu i Rady Miasta Łodzi:

„XV Walny Zjazd Delegatów Kół ZZK. Okręgu krakowskiego przesyła Socjalistycznemu Magistratowi miasta Łodzi, na czele z Prezydentem tow. Kwapińskim, proletariackie gratulacje i życzenia owocnej pracy dla dobra świata Pracy".

Po krótkiej przerwie wybrano Komisje: **organizacyjną i mandatową oraz ekonomiczną i finansową.**

Po odczytaniu i przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości protokułu z XIV walnego zjazdu, zabrał głos imieniem Okręgowej Komisji Rewizyjnej tow. Wilkoń. Zaznaczył on, że Komisja uznała gospodarkę i działalność ustępującego Zarządu Okręgowego za odpowiednią i bez zarzutu i postawił imieniem Komisji Rew. wniosek udzielenia Zarządowi absolutorium.

Wniosek Komisji Rewizyjnej uchwalono jednomyślnie.

Zajęte przez delegatów stanowisko było dowodem, jak zharmonizowaną jest praca w Okręgu ZZK., jak wielką jest solidarność i spoistość kierownictwa Okręgu z placówkami rozsianymi na terenie całej Dyrekcji Kolejowej.

Zjazd dokonał jednomyślnie wyboru nowego Zarządu okręgowego w składzie: ttow. Rudolf Bator, Stanisław Bucała, Karol Busch, Jan Czekański, Piotr Flacht, Rudolf Fussek, Jan Matkowski, Eugeniusz Siatka i Adam Zaleński; jako zastępcy: ttow. Władysław Kordys, Rudolf Hoffmann, Jan Rak.

Okręgowa Komisja Rewizyjna: ttow. Antoni Bochenek, Władysław Gaboś i Piotr Roman Wilkoń. Zastępy: Józef Grabacki i Józef Gazda.

Zjazd dokonał następnie jednomyślnymi uchwałami wyboru Okręgowego Sądu Związkowego: w składzie: ttow. Rudolf Bator, Jan Czekański, Piotr Flacht, Władysław Kordys i Karol Wrona. Jako zastępców wybrano: kol. kol. Leopolda Sikorę i Piotra Wilkonia. Oskarżycielem z ramienia Zarządu Okręgowego wybrano tow. Eugeniusza Siatkę.

Ustalono propozycje na krajowy Zjazd Delegatów Kół ZZK, aby na członków Zarządu Głównego z Okręgu krakowskiego przedstawić t. tow.: Batora, Bucałę, Cholewę, Flachta, Grylowskiego, Matkowskiego, Packana, Raka, Świerkosza, Wojewodę, Wronę i Zaleńskiego. Na zastępców ttow.: Hoffmanna, Fusska i Kordysa.

Do głównej Komisji Rewizyjnej wybrano ttow.: Karola Krwawicza i jako zastępcę tow. Piotra Wilkonia.

Delegatem na Okręgowy Zjazd Związków Zawodowych, który odbędzie się w Krakowie, wybrano tow. Batora.

Wszystkie uchwały przyjmowano bez dyskusji i jednomyślnie.

Przez ten czas obradowała Komisja Ekonomiczna i Finansowa, której praca zabrała sporo czasu, gdyż warunki, w jakich żyją kolejarze, zmuszały do wszechstronnego opracowania materiału celem przedłożenia go Zjazdowi w formie rezolucji i wniosków, które z kolei przekazane zostaną Zarządowi Głównemu ZZK i na Krajowy Zjazd Delegatów Kół ZZK. w połowie maja b. r.

Protokuł obrad Komisji odczytał na plenum Zjazdu tow. Bucała, po czym przewodniczący udzielił głosu tow. Mastkowi, który przedstawił Zjazdowi stanowisko Komisji ujęte w rezolucji organizacyjnej, w rezolucji ekonomicznej oraz w formie wniosków, z których część przekazaną zostaje Zarządowi Okr., część Zarządowi Głównemu a reszta jako wnioski na Krajowy Zjazd Delegatów Kół ZZK.

Po obszernym referacie tow. Mastka rozwinęła się bardzo żywa dyskusja, świadcząca o poważnym położeniu w jakim znajdują się kolejarze. W dyskusji domagano się przeprowadzenia zasadniczych zmian w przepisach uposażeniowych, pragmatycznych i emerytalnych. Rezolucje i wnioski Zjazd uchwalił jednomyślnie.

Duże zainteresowanie wywołało przemówienie delegata Koła ZZK. z terenu Śląska Zachodniego (Zaolziańskiego). Z przemówienia tego wynika, ile krzywd doznali kolejarze poprzednio na tym terenie; obecnie zaś i to nawet, co posiadali ogranicza się pod każdym względem.

Memoriał, dostarczony przez delegata, uchwalił Zjazd przekazać Zarządowi Okręgowemu do właściwego zużytkowania i dla poruszenia tych bolączek u władz centralnych w Warszawie.

Zjazd zakończył tow. Packan, prezes Zarządu Głównego, reasumując pracę, dokonaną w takiej harmonii przez obecnych na zjeździe delegatów. Z przebiegu obrad wyciągnął wnioski, że już minął okres apatii, że kolejarze, tak ciężko w życiu doświadczeni, przechodzą od bierności do stanowiska ofensywnego, rozpoczynając na każdym polu działalności społecznej pochód naprzód ku zwycięstwu sprawiedliwości nad wstecznictwem. Słowami wiary i otuchy w rychłe zwycięstwo i okrzykiem „Niech żyje ZZK." zakończone zostały obrady XV Zjazdu Delegatów Kół ZZK. Okręgu krakowskiego.

Nastrój Zjazdu był podniosły i poważny. Delegaci wrócili do swych kół i przeświadczeniu o dobrze spełnionej pracy.

M. K.

Dalsze zeznania świadków

w procesie konfidentów

Jako następny świadek, zeznawał św. **Michał Rożek,** doprowadzony z więzienia, a następnie przod. służby śledczej, **Piotr Bialik** na okoliczności związane z kradzieżą perfum u Katza. Bialik podejrzewając, że perfumy znajdują się u Korpaka, chciał przeprowadzić u niego rewizję, jednak Piskor wysłał na nią Toszę. Tosza odebrał część perfum i na zlecenie Piskora napisał, iż perfumy te znalazł w gnoju.

Świadek **Tadeusz Rzepka**, doprowadzony z więzienia, obciąża bardzo osk. Korpaka. Wprawdzie Rzepka mówi, że Korpak był człowiekiem uczynnym, nawet dobrym, to jednak dobroć ta miała polegać na pożyczaniu pieniędzy i narzędzi do włamań. Świadek przyznaje, że sam brał „raka" od Korpaka. Świadek opowiada, jak w styczniu 1935 roku wstąpił wraz ze Święchem do Korpaka.— Święch wziął od Korpaka buty a Rzepka spodnie. Buty i spodnie pochodziły z kradzieży dokonanej w tym samym dniu u Fleischera. Wkrótce po wyjściu od Korpaka, Święch, niejaki Sieprawski i świadek zostali zaaresztowani przez policję. Świadek został skazany— jak twierdzi, niesłusznie — za kradzież u Fleischera na 2 lata więzienia.

Na pytanie przewodniczącego dlaczego nie wyznał w sądzie prawdy, Rzepka twierdzi, że honor złodziejski mu nie pozwalał „wsypać" Korpaka. Dopiero kiedy dowiedział się, że Korpak jest konfidentem, postanowił wyjawić prawdę. To zeznanie świadka kłóci się z innymi jego zeznaniami, mianowicie świadek na samym wstępie zeznał, iż o Korpaku krążyły wiadomości, iż pracuje on dla policji, jest paserem i lubi pozbywać się niewygodnych złodziei. Świadek zeznał, że Korpak — jeśli kogo chciał, to zamykał.

Następny świadek **Karol Święch** zeznaje na te same okoliczności. Świadek ten również zasłania się wykrętem, że dlatego nie wsypał Korpaka ponieważ honor złodziejski mu nie pozwalał, ale i on stwierdza, że o Korpaku było głośno w świecie podziemnym, jako paserze i konfidencie policyjnym.

Zeznania przodownika służby śledczej **Józefa Makaruchy** stanowiły sensacją. Świadek ten zeznaje na rozprawie zupełnie inaczej, niż w śledztwie. Ponieważ zeznania jego idą po linii obrony Toszy, w pewnej chwili przewodniczący przerywa mu i mówi podniesionym głosem:

„Panie Makarucha. Pan o tym ani słowa nie mówił przed sędzią śledczym. Pan zupełnie zmienia zeznania. Pan dzisiaj mówi tak, jak się broni Tosza".

Świadek przez chwilę milczy, w najwyższym stopniu zaskoczony, po czym słabym głosem mówi: „Panie przewodniczący melduję posłusznie, że słabnę..."

Makarucha zaczął się chwiać na nogach i gdyby nie pomoc Piskora i Toszy, runąłby na ziemię. Na sali zrobiło się zamieszanie. Makaruchę wyniesiono z sali, po czym przewodniczący przerwał rozprawę do następnego dnia.

Z miasta

WYSTAWA OBRAZÓW A. KOTSISA.

Związek Zawodowy Polskich Artystów Plastyków zamierza urządzić pierwszy pokaz celniejszych dzieł znakomitego krakowskiego malarza rodzajowego i pejzażysty Aleksandra Kotsisa (1836 — 1877). Dochód wystawy przeznaczony będzie na ufundowanie pomnika na mogile artysty na cmentarzu podgórskim w Krakowie. Związek Zawodowy Pol. Art. Plastyków (w Krakowie, ul. Łobzowska 3) prosi właścicieli obrazów, szkiców, rysunków i osobistych pamiątek po artyście, o łaskawe zgłaszanie eksponatów pisemnie lub telefonicznie w Sekretariacie Związku.

NOWY PROKURATOR W KRAKOWIE.

Prokuratorem apelacyjnym w Krakowie, został mianowany prof. dr. Wolski z Wilna. Prokurator Wolski przybył do Krakowa i objął urzędowanie.

NOWY KANAŁ ULICZNY.

Zarząd M. Wodociągów i Kanalizacji ogłasza otwarcie nowowybudowanego kanału ulicznego w ul. Król. Jadwigi na długości 230 mb. od L: or. 47 i 56 do liczby orj. 79 i 76. oraz na długości 57 m. od L: or. 91 i 94 do liczby 96 i 95, z dniem 15 stycznia 1939 r.

Przypomina się, że w myśl Zarządzenia Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 lipca 1934 r., ogłoszonego w Krak. Dzien. Woj. Nr. 16, poz. 120 z dn. 1.8.1934 roku, wszystkie realności położone przy tej ulicy, winny być w terminie do jednego roku zaopatrzone w domowe urządzenia kanalizacyjne i połączone z kanałem miejskim.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa, 22 marca godz. 10 rano przedstawienie szkolne, godz. 3.30 po poł. przedstawienie szkolne.

Czwartek, 23 marca „Temperamenty".

VI KONCERT SYMFONICZNY.

w wykonaniu Krak. Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją Waleriana Bierdiajewa odbędzie się w niedzielę, dnia 26 b. m. o godz. 11.45 w Starym Teatrze. Jako solistka wystąpi świetna pianistka Kazimiera Liban-Lipschitz.

ROXY I JEJ DRUŻYNA

z Lodą Halamą w Domu Żołnierza w Krakowie.

Znakomity zespół operetki warszawskiej „8.15" w składzie 30-tu osób przybywa na liczne żądania do Krakowa i da w teatrze Domu Żołnierza dwa przedstawienia — w piątek 24 i w sobotę 25 marca b. r. świetnej operetki Abrahama p. t. „Roxy i jej drużyna" z niezrównaną Lodą Halamą w roli tytułowej oraz Warzkowiczem, Szczepanskim, Ordynską, Zięczakiewiczem i innymi w rolach głównych. Początek przedstawień o g. 8-ej wiecz. Bilety w cenie od 1.00 zł. do 4.0 zł. do nabycia w Składnicy Krakowskiej, ul. Floriańska L. 14.

Kina

ADRIA: „Konflikt".

ATLANTIC: „Pola Elizejskie" i „Trzej panowie na śniegu".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. „Cyganka".

PROMIEŃ: „Patrol bohaterów".

STELLA: „Kościuszko pod Racławicami".

ŚWIT: „Biały Murzyn".

UCIECHA: „Trzy serca".

WANDA: „O czym się nie myśli".

SCALA: „Wielki walc".

Ogłoszenia drobne

Wenerolog J. Adler przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych w Tarnowie, ul. Sowińskiego 2 przy kinie „Apollo" od 5—8 popołudniu. Lecznictwo fizykalne.

Radio krakowskie

ŚRODA, 22 marca

6.57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 8.10 Płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące. 11.25 Muzyka angielska (płyty). 14.00 Muzyka obiadowa w wyk. rozgłośni katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic). 14.40 Pogadanka dla kobiet: „W walce ze starością" wygłosi dr. Fryderyka Ameisen - Diestlerowa. 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Wiadomości gospodarcze. 18.00 „Skrzynka techniczna" w opr. inż. Mariana Sowińskiego. 18.10 Recital wiolonczelowy Jerzego Strzemińskiego, przy fort. Olga Łapicka. 22.00 Lokalne wiadomości sportowe. 22.05 „Rozmowa przy kurancie" — w opr. Kazimierza Szuberta. 22.20 Koncert popularny w wyk. Tria salonowego Emila Filipowskiego oraz Helena Bielska (fort.) 23.05 Zakończenie aud.

CZWARTEK, 23 marca.

6.57 Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza". 8.10 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące. 8.45 Skrzynka dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej 11.25 Muzyka francuska z płyt. 14. Muzyka obiadowa z płyt. 14.50 Program na dzień następny. 14.55 Wiadomości gospodarcze. 18. „Dobry wieczór państwu" w opr. St. [illegible] ne wiadomości sportowe. 22.10. „Wielość w rzeczywistości i sztuce", odczyt wygł. dr. W. Wilkosz, prof. U. J. 22.25 Koncert popularny w wyk. kwartetu salonow. Rozgł. Krakowskiej. 23.05 Zakończenie audycji.

Radio śląskie

ŚRODA, 22 marca

5.30 „Dzień dobry". 6.30 Program na dziś. 11.25 Marsze i polki Jana Straussa — płyty z W-wy. 14.00 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 14.40 „W marcowym słońcu" — pog. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 Aud. okolicznościowa. 18.25 Wiadomości sportowe. 22.00 „Z życia gospodarczego Śląska": Potrzeba wprowadzenia normalizacji w żelazie walcowanym" — pogadanka inż. Edmunda Czarnowskiego. 22.10 „Wesoły wieczór" — w opracowaniu Jana Politykа. 23.05 Zakończenie programu.

CZWARTEK, 23 marca.

5.30 „Dzień dobry"—wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 11.25 Melodie operetkowe na różnych instrumentach (płyty z W-wy). 14. Koncert rozrywkowy. Wyk.: Adam Bryzek (fortep.), E. Baryń (bas), J. Harald (akomp.). 14.50 Chwilka społeczna. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 18. Poradnik sportowy dla pracowników fizycznych wygłosi E. Ludwiczak. 18.10 „Z albumu speakera". 18.25 Wiadomości sportowe. 22.05 Rozmowa ze słuchaczem

Rocznica 23 marca 1936 r.

W trzecią rocznicę pamiętnych wypadków 23 marca 1936 r. Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. Kraków - miasto, Rada Związków Zawodowych, T. U. R., delegacje Zarządów Związków Zawodowych złożą hołd poległym na ulicach Krakowa dla sprawy robotniczej. Zbiórka ze sztandarami i wieńcami przed bramą cmentarną przy ul. Rakowieckiej dnia 23 b. m. o godz. 10.50 przed południem.

OKR PPS im. I. Daszyńskiego Kraków-miasto,
Rada Związków Zawodowych
T. U. R. im. A. Mickiewicza w Krakowie.

Doroczne Walne Zgromadzenie członków Polskiej Partii Socjalistycznej

Kraków—Miasto

odbędzie się w niedzielę dn. 26 marca 1939 r. o godz. 9-ej przed południem w sali Domu Górników przy Al. Krasińskiego Nr. 16 z porządkiem dziennym:

1) Sprawozdania: a) organizacyjne, b) kasowe, c) komisji rewizyjnej wraz z wnioskiem o udzielenie absolutorium; 2) Wybór komisji matki; 3) Dyskusja nad sprawozdaniami; 4) Wybory Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S., Komisji rewizyjnej i Sądu Partyjnego; 5) Wolne wnioski.

Wstęp na Walne Zgromadzenie mają tylko członkowie Partii za okazaniem legitymacji partyjnej.

Okr. Kom. Rob. PPS.
im. I. Daszyńskiego
Kraków — Miasto.

Doroczny Zjazd Okręgowy

ODDZIAŁÓW C. Z. R. P. D. i P. Z.

Doroczny Zjazd Okręgowy delegatów Oddziałów Centralnego Zw. Rob. Przem. Bud. Drzewn. Ceram. i Pokr. Zawodów odbędzie się w Krakowie, w dniu 26 marca 1939 r. o godz. 11-ej, w sali Domu Związku Zawodowego Kolejarzy, przy ul. Warszawskiej 15.

Z porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie Sekretariatu, kasowe, komisji rewizyjnej.
3. Ustąpienie Zarządu Okręgowego i wybór nowego Zarządu.
4. Program prac organizacyjnych.
5. Wnioski.

Delegaci z Oddziałów zamiejscowych, przyjeżdżający wcześniej, zgłoszą się w Sekretariacie Okręgowym ,ul. Batorego 1; przyjeżdżający w dniu Konferencji — prosto na ul. Warszawską 15.

Zarząd Okręgowy

Wspaniały wiec

młodzieży akademickiej i robotniczej

W dniu 17 b. m., w szczelnie wypełnionej sali Domu Górników w Krakowie, odbył się organizowany przez Sekcję Akademicką PPS i Org. Młodzieży PPS wielki wiec pod hasłem: młodzi na nowe drogi. Wiec miał na celu omówienie kwestii młodzieżowej i przeciwstawienie się endeckim próbom anarchizacji życia na wyższych uczelniach.

Jako pierwszy zabrał głos tow. Adam Rysiewicz (Org. Mł. PPS) przedstawiając sytuację międzynarodową i wewnętrzną i omawiając na tym tle sytuację i dążenia młodzieży robotniczej. Drugi z kolei mówca tow. Stanisław Rosieński (Sekcja Akad. PPS) przedstawił sytuację, jaka się wytworzyła na wyższych uczelniach, atakując b. ostro tych, którzy do tego stanu dopuścili. Nawiązał do słów sen. Bartla oraz do ostatniego wiecu endeckiego, na którym w obecności rektora U. J. endecy protestowali przeciw odebraniu im rewolwerów i kastetów. W zakończeniu mówca wezwał całą demokratyczną i lewicową młodzież akademicką do stworzenia wspólnego frontu.

Imieniem młodzieży robotniczej przemawiał tow. Jan Szumiec.

W dyskusji zabrał głos ob. Słupek im. Wici i Str. Ludowego podkreślając konieczność faktycznego zespolenia sił socjalistycznych i ludowych, oraz tow. dr. Pelzling, który imieniem starego pokolenia wyraził swoje głębokie zadowolenie z nastroju entuzjazmu, jaki panuje wśród młodzieży.

Piękny ten wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru", „Międzynarodówki" i „Gdy naród do boju".

Pociąg popularny do Zakopanego

Liga Popierania Turystyki organizuje 25—26 b. m. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Zakopanego pod hasłem: „Wiosenny firn", za 7.20 zł. tam i z powrotem.

Odjazd z Krakowa 25 bm. godz. 16.10, przyjazd do Zakopanego godz. 21.02, odjazd z Zakopanego 26 bm. godz. 20.40, przyjazd do Krakowa godz. 0.30.

Uczestnicy korzystają na podstawie okazanej karty kontrolnej z 33 proc. zniżki przejazdowej kolejką linową na Kasprowy Wierch.

Kronika Bielska-Białej i okolicy

Komorowicka 4

Zarząd Oddziału Centr. Związku Rob. Przem. Bud. Drzewn. Ceramicznego i Pokr. Zaw. w Bielsku zaprasza niniejszym wszystkich członków oddziału bielskiego na zwyczajne

WALNE ZEBRANIE

które odbędzie się w **środę dnia 22 marca 1939 r. w sali Domu Robotniczego w Bielsku, o godz. 16.30** z porządkiem obrad: Sprawozdanie z działalności Zarządu i Kom. Rew., Wybór nowego Zarządu Oddziału. Referat na temat pracy organizacyjnej i sprawozdanie ze zjazdu Związku Rob. Bud. i Pokr. Zaw. w Warszawie. Wnioski.

Wobec doniosłości zebrania i ważności porządku obrad obecność wszystkich jest obowiązkowa i konieczna.

Przybądźcie więc wszyscy, o to Was prosi

ZARZĄD

Teatr miejski dla T. U. R.

W niedzielę 2 kwietnia o godz. 8 wiecz. odegrana będzie komedia Antoniego Cwojdzińskiego p. t.

„TEMPERAMENTY"

Bilety sprzedaje Adm. „Naprzodu", ul. św. Tomasza 11, I p. of. i Biblioteka TUR, ul. Sławkowska 12, I p. Ceny od 60 gr. do zł. 2.50.

Redaktor JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.